10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

*„NIEMA KASZUB BEZ POLONJI
A BEZ KASZUB POLSCI".*
Derdowski

Nr. 80 A **Warszawa, wtorek 15 marca 1938 r.** **Rok XIII**

Swastyka dyktuje nowe prawa

Żydzi usunięci z życia publicznego Austrii

Rozumiemy interesy Polski nad morzem — oświadczył Hitler

RZYM, 14. 3. Agencja Stefani donosi: Na telegram wysłany w dniu wczorajszym przez „Führera" — Duce odpowiedział, jak następuje:

„Hitler — Wiedeń. Stanowisko moje określone jest przez przyjaźń naszych obu krajów, opartą na osi. (—) Mussolini".

Schuschnigg na Węgrzech

Według krążących pogłosek Schuschnigg na skutek interwencji Anglii opuścił Austrię, udając się do Węgier.

Schuschnigg bawi w gościnie u hr. Esterhazy.

BUDAPESZT, 14.3. Jak podaje prasa, wdowa po byłym kanclerzu austriackim Dollfussie w dniu wczorajszym przybyła do Budapesztu, gdzie zamieszkała w hotelu „Palatinus".

W oczekiwaniu na Hitlera

Wiedeń przygotowuje się na powitanie Führera. Przyjazd Hitlera spodziewany jest o godz. 15 i w związku z tym zarządzone zostało zamknięcie wszystkich biur i sklepów. Aż do środy we wszystkich szkołach ludowych, średnich i wyższych zajęcia szkolne zostały zawieszone. Wszystkie przedstawienia kinowe zostały odwołane. Poza tym z tego samego powodu zamknięte zostały na dzień dzisiejszy targi wiedeńskie.

HITLER OPUŚCIŁ LINZ

LINZ, 14.3. Dziś o godz. 10.40 kanclerz Hitler opuścił Linz i wyjechał w kierunku st. Poelten.

BERLIN, 14.3. PAT. Min. spr. zagr. Ribbentrop, ambasador Papen i szef sztabu S. A. Lütze udali się dziś rano samolotami do Wiednia.

WIEDEŃ, 14.3. Czynione są więc zarządzenia, mające na celu zapewnienie zupełnego bezpieczeństwa kanclerzowi Rzeszy na terenie Wiednia. Do stolicy Austrii przybyło 2.000 agentów „Gestapo", którzy wraz z oddziałami policji austriackiej pełnić będą straż bezpieczeństwa w chwili wjazdu. Termin przybycia Hitlera do Wiednia nie został jeszcze ustalony. Kanclerz przybędzie prawdopodobnie dopiero za kilka dni.

Ochrona przed ucieczką kapitałów

WIEDEŃ, 14. 3. Dziś wydano w Austrii następujące rozporządzenia celem zapobieżenia ucieczce kapitałów:

1) z posiadanego majątku w walucie austriackiej wolno tygodniowo podejmować do 1.000 szylingów, z mienia w walucie obcej tylko do równowartości jednego tysiąca szylingów.

2) Zapotrzebowania na większe zumy będą realizowane tylko w wypadkach udowodnionych dokumentami zobowiązań prawnych.

3) Przekazywanie z konta na konto jest dozwolone jednak wypłaty podlegają powyższym ograniczeniom.

4) Kupno i sprzedaż papierów wartościowych jest dozwolone instytucjom jednak, które je przeprowadzają, nie mogą wypłacać więcej jak wyżej zarządzono.

5) Wykupy lub zadatki polis asekuracyjnych wolno uiszczać do wysokości 500 szylingów.

6) Opóźnienia powstałe z powodu tych zarządzeń nie pociągają za sobą następstw prawnych.

7) Przekroczenia podlegają karze do 100 tys. szylingów grzywny lub karze więzienia do roku lub obu karom jednocześnie. Tej samej karze podlega zarówno obejście zarządzeń np. przez udzielenie kredytu, jak i sama próba ich obejścia.

WIEDEŃ, 14. 3. Wiedeńska giełda komunikuje: Aż do odwołania giełda zostaje zamknięta. Kursy walut będą ogłaszane codziennie. W sprawie operacyj dewizowych będą wydane specjalne zarządzenia.

Połączenie kościołów Austrii i Rzeszy

WIEDEŃ, 14. 3. Austriacki kościół ewangelicki został połączony z kościołem ewangelickim Rzeszy. Konsystorz kościoła austriackiego prowadzi w tej mierze rokowania z władzami kościelnymi w Berlinie.

WIEDEŃ, 14. 3. Przedstawiciele kościołów ewangelickich, obrządku helweckiego i augsburskiego w Austrii wchodzą obecnie w skład władz kościelnych w Berlinie.

Rozmowa z Hitlerem

„Schuschnigg mnie zdradził"

LONDYN, 14.3. Korespondent „Daily Mail", Ward Priceog, ogłasza na łamach tego dziennika rozmowę, odbytą wczoraj późnym wieczorem z kanclerzem Hitlerem w Linzu.

Na zapytanie, czy wydarzenia ostatnich dwóch dni posiadają jakikolwiek wpływ na mające się rozpocząć rozmowy angielsko-niemieckie, Hitler odpowiedział przecząco, oświadczając m. in.:

„Z naszej strony żadnego, i mam nadzieję, również nie ze strony brytyjskiej. Cóż złego zrobiłem jakiemukolwiek obcemu krajowi? Czyjeż interesy naruszyliśmy. postępując zgodnie z wolą przeważającej większości ludu austriackiego, pragnącą zostać Niemcami? Nie jestem w stanie zrozumieć angielsko-francuskiej noty protestacyjnej. Ci ludzie tutaj są Niemcami. Nota protestacyjna od obcego kraju z powodu mojego postępowania w stosunku do nich nie posiada więcej sensu, aniżeli posiadałaby nota rządu niemieckiego, protestująca prrzeciwko stosunkom między rządem brytyjskim a Irlandią. Zapewniam pana, że jeszcze przed czterema dniami nie miałem w ogóle pojęcia, że dzisiaj będę się tutaj znajdował lub że Austria włączona będzie, co nastąpiło dziś wieczorem, do Niemiec na tych samych warunkach, co pozostałe części Rzeszy, np. Bawaria lub Saksonia. Dokonałem tego, ponieważ zostałem oszukany przez p. Schuschnigga, a zdrada jest czymś, czego nie będę tolerował. Gdy moim słowem i moją ręką ręczę za coś, to tego dotrzymuję i oczekuję tego samego od każdego, kto ze mną porozumienie zawiera. Ja jestem realistą.

NIECH PAN SPOJRZY NA MOJE STOSUNKI Z POLSKĄ. CAŁKOWICIE GOTÓW JESTEM PRZYZNAĆ, ŻE POLSKA, KRAJ LICZĄCY 33 MILIONY MIESZKAŃCÓW, KONIECZNIE POTRZEBUJE DOSTĘPU DO MORZA. ZDAJEMY SOBIE SPRAWĘ Z TEGO, CO TO DLA POLSKI OZNACZA. NIEMCY ZAMIESZKUJĄ POD RZĄDAMI POLSKIMI, A POLACY POD NIEMIECKIMI. GDYBY TE DWA PAŃSTWA SIĘ KŁÓCIŁY, KAŻDE Z NICH UCISKAŁOBY SWOJĄ MNIEJSZOŚĆ. DALEKO LEPIEJ BYŁO ZAŁATWIĆ NASZE SPORY DROGĄ POROZUMIENIA.

Dość drażnienia Polski!

Interpelacja w Senacie w sprawie litewskiej

Na poniedziałkowym posiedzeniu Senatu, sen. Fudakowski zgłosił interpelację do prezesa Rady Ministrów w sprawie zajść na pograniczu polsko - litewskim. Interpelacja ta brzmi:

W ostatnich dniach zaszły na gruncie międzynarodowym zdarzenia i decyzje o wielkiej doniosłości historycznej, a świadomość ich wagi rodzi w opinii publicznej troskę o żywotne interesy państwa. W tej atmosferze wzmaga się czujność w odniesieniu nawet do drobnych wypadków. Do nich pozornie zaliczyć by należało ostatnie zajścia na granicy polsko - litewskiej, gdyby nie komunikat PAT-a z dnia 13 b. m., według którego rząd polski rezerwuje sobie zajęcie stanowiska wobec tego incydentu.

W poczuciu obowiązku, jaki ciąży na ciałach ustawodawczych i w przekonaniu, że wszelka decyzja w tym względzie spoczywa wyłącznie w rękach rządu, jak również w nadzici, że rząd zechce w najbliższej przyszłości udzielić ciałom ustawodawczym wyjaśnień o nowoutworzonej sytuacji międzynarodowej i związanych z nią zamierzeniach naszej polityki zagranicznej, mam zaszczyt zwrócić się do pana premiera z następującym pytaniem:

— Jaką jest istota ostatnich zajść na pograniczu polsko - litewskim?

— Kto ponosi odpowiedzialność za ich wywołanie?

— Jakie środki rząd zamierza przedsięwziąć celem zapobieżenia podobnym zajściom w przyszłości?

Po odczytaniu interpelacji, na sali rozległy się oklaski i okrzyki: „Dość drażnienia Polski! Prowokacje z Kowna!".

Wzburzenie w stolicy

Wiadomość o prowokacji litewskiej na pograniczu, której ofiarą padł zabity żołnierz polski, wywołała w Warszawie duże wrażenie.

Wyrazem nastrojów, jakie zapanowały, było zbieranie się większych i mniejszych grup publiczności na mieście, które wznosiły okrzyki w rodzaju: „Precz z prowokacją litewską"! „Niech żyje polskie Kowno i Kłajpeda!"

Min. Beck przerwał urlop

W związku z wypadkami na granicy polsko - litewskiej minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przerwał urlop i w poniedziałek powrócił do Warszawy.

Tragiczne pytanie

Najgorszą rzeczą w życiu narodu jest stosowanie strusiej polityki; chowanie głowy w piasek i pokrywanie przykrej rzeczywistości dźwiękiem pustych frazesów. I dlatego odważamy się poruszyć jedno z najbardziej przykrych i tragicznych zagadnień Polski dzisiejszej, nawet chociażby wywołać to miało głosy oburzenia i fałszywej pruderii, nawet chociażby posypały się pod naszym adresem zarzuty defetyzmu.

Chodzi o Pomorze. O kraj mimo dwukrotnej, cztery niemal wieki trwającej okupacji niemieckiej, związany nierozerwalnie z Polską i dokumentujący to niejednokrotnie krwią swą na polach bitew, głosowaniem w czasie wyborów jeszcze za czasów pruskich, czy też w codziennym obywatelskim życiu. O kraj tak bardzo polski i tak patriotyczny, że w ciągu kilku lat potrafił bez reszty pozbyć się dawnych, niemieckich śladów i naleciałości, że dzisiaj nikomu nie przychodzi do głowy kwestionowanie jego łączności z Polską, że nawet i Niemcy sami zamilkli o swych rzekomych do niego prawach.

Ta tak bardzo potriotyczna część Polski przeżywa jednak od kilku lat prawdziwą moralną tragedię, a polskość jej na ciężką została wystawiona próbę. Jeżeli można się wyrazić dobitnie, tragedią polskości na Pomorzu jest mający tam od dawna miejsce „najazd świń", reprezentujących rzekomo Polskę, narzucających się społeczeństwu pomorskiemu i przewodzących jego życiu. I dzięki temu niestety idea Polski została na północno - zachodnich ziemiach kresowych sprofanowana i zabrukana.

Ktoś mógłby powiedzieć, że nie jest to zjawisko odosobnione, że kryzys taki przeżywamy w całej Polsce, że wszędzie namnożyło się nadużyć i podłości; że atmosfera, którą oddychamy w całej Polsce, daleka jest od zdrowia i czystości, że poziom moralny obniżył się ogromnie w najwyższych przede wszystkim sferach społecznych i że duchowe i moralne chamstwo panuje i nadaje ton polskiemu życiu coraz wszechwładniej; że dlatego na Pomorzu nie ma żadnej specjalnej tragedii.

Ale zważyć trzeba, że na Pomorzu ten „najazd" na życie publiczne najbardziej wyraziste przybrał kształy, bo tam polska polityka personalna największe ma na sumieniu błędy i winy. Wystarczy tu powołać się na szereg procesów kryminalnych, wytoczonych ostatnio przeciwko kilku starostom pomorskim. Wystarczy powołać się dalej na aferę notariusza Schaba, czołowego przedstawiciela obozu rządowego na Pomorzu, trzęsącego przez szereg lat jego życiem politycznym, decydującego o wszystkich posunięciach personalnych, przywodzącego życiu szeregu towarzystw społecznych i chroniącego równocześnie w swym domu brata, pospolitego złodzieja i siostrę paserkę. A dochodzi tu jeszcze i to, że notariat swój otrzymał on mimo braku praw niczego wykształcenia. Przykłady takie możnaby mnożyć w nieskończoność.

Jest to tym tragiczniejsze, że Pomorze najbardziej narażone jest na przeciwpolską propagandę niemiecką. Na umacnianie gospodarcze niemczyzny na Pomorzu i na osłabianie jego ducha polskiego

(Dokończenie na str. 3-ej)

Echa „anschlussu" w Warszawie

Widomym znakiem w Warszawie przewrotu narodowo - socjalistycznego w Austrii była flaga hitlerowska

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Wzrost temperatury

Po chłodnej nocy (przymrozki) w ciągu dnia dość pogodnie i wzrost temperatury, przy słabnących wiatrach północno - zachodnich i zachodnich. Górnych około 35 km. na godz.

Podstawa chmur niskich około 300 m. widzialność dość dobra. Rano osłabiona wskutek zamgleń.

„ABC" dla Śląska

Oddział „ABC" w Katowicach, ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Działacz sanacyjny oskarżony

o sprzeniewierzenie pieniędzy społecznych

KATOWICE, 14. 3. (kor. wł.). Przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Rybniku odbył się proces karny, który odsłonił w pewnej mierze stosunki, panujące w organizacjach sanacyjnych.

Na ławie oskarżonych zasiadł skarbnik związku zawodowego ZZZ (grupa posła Fessera), Kubiak, którego oskarżono o nadużycia finansowe.

Kubiak był kasjerem sanacyjnego ZZZ. od 1932 i już od pierwszej chwili począł korzystać z pieniędzy związkowych dla osobistych celów.

W czasie badań ksiąg kasowych stwierdzono, iż tenże właśnie kasjer przywłaszczył sobie około 5 tysięcy złotych złożonych przez członków tytułem składek miesięcznych. Kubiak sprzeniewierzył również kilka tysięcy złotych z kasy zapomogowej i pogrzebowej, jaka istniała przy tamtejszym ZZZ.

Kubiak należał wówczas do jednych z najzagorzalszych działaczy sanacyjnych na terenie pow. rybnickiego.

Proces przeciwko Kubiakowi został odroczony, okazało się bowiem, iż oskarżony miał wspólników, którzy zostaną również postawieni w stan oskarżenia.

Proces o nadużycia na terenie K.K.O. w Świętochłowicach

W dniu 6 maja b. r. odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Katowicach oczekiwany z wielkim zainteresowaniem proces karny o głośne nadużycia, jakie miały miejsce swego czasu na terenie Komunalnej Kasy Oszczędności w Świętochłowicach.

Na ławie oskarżonych zasiądzie dyr. Augustyn Dyrda, kierownik Komunalnej Kasy Oszczędności, Jonda referent Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach i kilku innych urzędników.

Oskarżonym zarzuca się udzielanie pożyczek osobom nie gwarantującym zwrotu tychże, zakup terenów i odsprzedanie ich po wiele niższej cenie, robienie niedozwolonych manipulacyj papierami wartościowymi i wiele innych przestępstw. (ok.).

Skrzynia z karabinami

W zabudowaniach kopalni węgla „Matylda" w Lipinach Śl. przeprowadzono remont, w czasie którego natrafiono na pewną skrzynię, po otwarciu której okazało się, iż zawiera 5 karabinów woskowych różnego typu, 10 bagnetów, oraz 2 płaszcze kozackie.

Broń pochodzi prawdopodobnie z czasów powstań śląskich. (ok.).

„Totalizm a idea narodowa"

Odczyt adw. Kurcyusza

Staraniem Koła Prawników S. U. J. P. odbył się odczyt p. mec. Jerzego Kurcyusza p. t. „Totalizm a polska idea narodowa". Odczyt został wygłoszony o godz. 20-tej w Aud. gmachu audytoryjnego U. S. P. Po odczycie wywiązała się dyskusja, w której jak najostrzej potępiono totalizm jako ideę nam obcą, której szerzenie może być na rękę pewnym mocarstwom, któreby chciały w ten sposób podporządkować Polskę swojej polityce.

Po dyskusji mec. Kurcyusz za kończył podkreśleniem że totalizm jest sprzeczny z dążeniem narodowego - radykalizmu.

W RADOMSKU zaprenumerować „ABC" można u p. Wacława Szachrajdy ul. Narutowicza 26

Brat rozstrzelanego dygnitarza sowieckiego

Tajemniczo zniknął z Warszawy

Co reprezentował warszawski przedstawiciel „Inturista"?

W tajemniczych okolicznościach zniknął z Warszawy współwłaściciel biura turystycznego Union Lloyd, dr. Salomon Spiegel, które posiadało generalne przedstawicielstwo na Polskę sowieckiego „Inturista". Spiegel zjawił się w Warszawie przed kilku laty, mówiąc, że przyjeżdża ze Stanów Zjednoczonych i że jest fachowcem od spraw propagandy i turystyki.

FABRYKANT PEJSACHÓWKI

Wkrótce Spiegel przy poparciu swego brata, który zajmował w Sowietach wysokie stanowisko, otrzymał koncesję Inturista na Polskę, którą wydzierżawił jednemu z biur podróży. W tym czasie dr. Spiegel założył pod Lublinem fabrykę wódki „pejsachówki", a obok niej prowadził szereg różnych przedsiębiorstw handlowych.

Przed dwoma laty Spiegel do spółki z urzędniczką p. Zofią Lasocką, która włożyła kilkadziesiąt tysięcy złotych, założył biuro podróży Union Lloyd.

TAJEMNICZE NAPADY

Na położone w śródmieściu stolicy biuro podróży Union Lloyd dokonano dwukrotnie napadów o niewyjaśnionym podłożu. Podczas tych napadów jak ustalono, napastnikom nie chodziło o zrabowanie pieniędzy. D-ra Spiegla pobito, demolując lokal biura.

Po tych napadach dr. Spiegel zniknął z Warszawy. Personel biura utrzymywał, że dyrektor wyjechał do Ameryki, nie umiał jednak podać żadnych bliższych okoliczności tajemniczego wyjazdu. Równie w tajemniczych okolicznościach znikła z Warszawy p. Lasocka.

Trzeba przypomnieć, że brat d-ra Spiegla, dygnitarz sowiecki podejrzany o sprzyjanie trockistom został w Rosji rozstrzelany. Tajemnicze napady zbiegły się co do czasu z wykonaniem wyroku w Sowietach.

Wydział przemysłowy Komisariatu Rządu, stwierdzając, że biuro pozbawione jest odpowiedzialnego kierownika, zdecydował je zamknąć.

Swastyka dyktuje nowe prawa

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wywieszona na gmachu poselstwa przy ul. Koszykowej 11b. Flaga ta, wisi obok biało - czerwonej flagi Austrii.

W ciągu niedzieli i poniedziałku Anschluss był nadal głównym przedmiotem rozmów towarzyskich i kawiarnianych. Dodatki nadzwyczajne pism były rozchwytywane. Nakłady wszystkich dzienników zostały znacznie powiększone. Na giełdzie Anschluss zaznaczył się wzmożeniem podaży papierów austriackich. Kilka redakcji dzienników stołecznych wysłało do Austrii specjalnych wysłanników.

Pierwsze zarządzenia antyżydowskie

WIEDEŃ, 14. 3. W niedzielę ogłoszono szereg zarządzeń antyżydowskich, a przede wszystkim dokonano licznych rewizji w lokalach instytucji żydowskich. Znalezione w czasie rewizji pieniądze — skonfiskowano. Zatrzymano 211 osób, które po dwugodzinnym pobycie w areszcie, wypuszczono na wolność, zabraniając opuszczać Wiednia. Aresztowano poza tym 150 bankierów, przemysłowców i kupców żydowskich, którzy usiłowali spieniężyć swoje walory. Wśród aresztowanych są znani bracia Schiffman — właściciele Domu Towarowego oraz inż. Robert Stricker, przywódca syjonistów austriackich, zbliżonych do Żabotyńskiego.

Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o nałożeniu sekwestru na 3 dzienniki żydowskie: „Telegraphmittag", „Echo" i „Abendtelegraph", należące do d-ra Bonde, który zbiegł. Sekwestratorami mianowano znanych działaczy hitlerowskich, którzy z miejsca usunęli dziennikarzy żydów, powołując kilkunastu innych dziennikarzy, w tym 4-ch, przybyłych z Berlina.

W ciągu całego dnia niedzielnego w Wiedniu rozrzucano ulotki antyżydowskie, wzywające do zaprzestania wszelkich stosunków z żydami. Do ekscesów nigdzie nie doszło. Jedynie zanotowano dwa wypadki pobicia żydów, którzy założyli w klapy marynarek swastyki. Policja nakazała zdjęcie chorągwi hitlerowskich z gmachu żydowskich hoteli: „Continental" przy ul. Praterstrasse 5 i „New York" przy ul. Taborstrasse.

Z polecenia władz dokonano licznych rewizji w sklepach żydowskich przy Taborstrasse.

WIEDEŃ, 14. 3. sędziowie i prokuratorzy żydzi i pochodzenia żydowskiego zostali zwolnieni ze służby. Do izby adwokackiej i notarialnej nie wolno przyjmować żydów.

Lekarze żydzi pogotowia ratunkowego zostali zwolnieni ze służby.

ZAKAZ SAMOWOLI

WIEDEŃ, 14.3. Oficjalnie komunikują: Zakazuje się jak najsurowiej bez wyraźnego zezwolenia gauleitera lub dowódcy S. S. dokonywania członkom partii lub członkom S. A. jakichkolwiek konfiskat lub aresztowań na własną rękę. Przekroczenie tego zakazu będzie surowo karane.

Teatr na Śląsku

REPERTUAR TEATRU IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

Wtorek: g. 20 „Kobieta w piosence i tańcu".

Środa: g. 20 „Książę niezłomny".

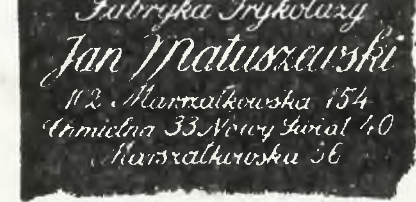
Czwartek: g. 20 „Skiz" (premiera).

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO NA PROWINCJI:

CHORZÓW: wtorek, g. 15.30 „Książę niezłomny" (dla szkół); g. 20-ta „Książę niezłomny".

BIELSKO: czwartek g. 19.30 „Książę niezłomny".

CIESZYN: piątek, g. 20 „Skiz".



MARZEC

15

WTOREK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
5 52	17 39
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
17 13	5 2
Dł. dnia	Przybyło
11 47	4 3

Dziś św. Klemensa
Jutro św. Cyriaka

OGŁOSZENIA DROBNE



ZA DUSZĘ KS. STREICHA

W dniu 12 b. m. o godz. 7-ej rano w Brześciu nad Bugiem w kościele Farnym zostanie odprawiona Msza święta za duszę ś. p. ks. Streicha, zamordowanego przez komunistę w Luboniu.

NOWY ZARZĄD S. K. P.

W Brześciu nad Bugiem odbyło się posiedzenie konstytucyjne nowoobranego Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Brześciu nad Bugiem. Podział wypadł następująco: prezes — Edward Gąsowski, wiceprezes — Orłowski Czesław, sekretarz — —Nikołajew Aleksy, skarbnik — Gąkowski Alfred. Członkowie Zarządu — Pomagajbo, Grynia, Plichowicz, Skalski i Mikołaj Dranko.

KURS DLA STRAGANIARZY

Staraniem Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich do handlu straganiarskiego został przy Gimn. Kapieckim uruchomiony kurs dla kandydatów do handlu straganiarskiego i straganiarzy. Wykłady odbywają się dwa razy w tygodniu w godzinach wieczornych. Wykładowcami są nauczyciele miejscowego Gimnazjum kupieckiego. Kurs cieszy się dużą frekwencją słuchaczy.



TEATR MIEJSKI w Bydgoszczy. „Antychryst".

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „39 kroków".

KRISTAL: „Huragan".

KAPITOL: „Piętro wyżej".

MARYSIEŃKA: „Czar Cyganerii".

ROZBUDOWA SZPITALA

(a) Wydział powiatowy powiatu wyrzyskiego przystąpi w najbliższym czasie do rozbudowy szpitala powiatowego w Wyrzysku. Szpital zaopatrzony się w najnowsze urządzenia. Koszt rozbudowy i urządzenia wynosić ma 120.000 zł. Przy rozbudowie zatrudnionych zostanie kilkudziesięciu bezrobotnych.

ZMARŁA NAJSTARSZA BYDGOSZCZANKA

(a) Zmarła najstarsza obywatelka miasta Bydgoszczy, Niemka kapitalistka, Luiza Wagner z domu Kolwitz, przeżywszy 102 lata.

ZATARG O PŁACE

(o) W Gdyni komisja rozjemcza rozpatrywała zatarg między firmą „Paged", a robotnikami zatrudnionymi w tej firmie. Robotnicy domagali się znacznej podwyżki płac. Komisja rozjemcza stanęła na stanowisku, że płace godzinowe robotników drzewnych w Gdyni są już o 10 proc., a akordowe o 30 proc. wyższe od płac robotników gdańskich wobec czego dalsza podwyżka byłaby równoznaczna z ucieczką towaru z Gdyni.



FAŁSZOWAŁ PIENIĄDZE

W czasie rewizji w mieszkaniu Bronisława Suszki we wsi Kuby pow. oszmiańskiego, znaleziono w kufrze z narzędziami ślusarskimi 2 matryce do odlewania monet 1-złotowych, oraz metale potrzebne do tego.

Wszystkie te przedmioty zakwestionowano, Juszkę osadzono w areszcie.

KOŃ W RESTAURACJI

Przy ul. Zawalnej na widok nadjeżdżającej ciężarówki spłoszył się koń, zaprzężony w wóz i z całym impetem wpadł na drzwi restauracji przy zbiegu ulic Zawalnej i Sadowej złamał je, pocem wraz z wozem wjechał do restauracji.

Kronika Ziemi Chełmskiej

DYMISJA WICEPREZYDENTA CHEŁMA

Długoletni wiceprezydent w Chełmie p. Franciszek Pawlak, złożył pismo rezygnacji z zajmowanego stanowiska, zobowiązując się pełnić obowiązki do chwili przybycia do urzędowania chorego obecnie prez. Tomaszewskiego.

LEGALIZACJA LICZNIKÓW

W najbliższym czasie, rozpocznie się w Chełmie sprawdzanie i podnowienia okresowa legalizacja wszystkich liczników prądu elektrycznego przez Okr. Urząd Miar i Wag w Lublinie. W czynnościach tych pośredniczyć będzie elektrownia miejska instalując bezpłatnie zastępczy licznik opłaty wynoszą około 10 zł.

OPIEKA NAD DZIECKIEM

Staraniem zarządu Koła Rodziny Wojskowej w Chełmie, wkrótce powstanie tu nowy gmach dziecińca dla najuboższych dzieci pracowników. Na ten cel Rada Miejska wydzieliła z terenów miejskich 1 ha placu oraz do budżetu wniesiono na powyższy cel kwotę 1000 zł. Koszt ma wynieść ponad 30 tys. zł.

UL.CI

W TARYFIE ELEKTRYCZNEJ

Magistrat ustalił czas wejścia w życie taryfy ulgowej opłat elektrowni miejskiej z dn. 1 4. r. b. Nowa taryfa przewiduje następujące zmiany: 1) obniżona została cena prądu siłnikowego dla przemysłu i rzemiosła o 5 gr., t. j. do 15 gr. za 1 kwg.; 2) obniżono nieco taryfę dla niektórych przedsiębiorstw miejskich, 3) obniżono opłaty pobierane za konserwację liczników, 4) zmieniono w zakresie taryfy specjalnej godziny przewidzianej dla taryfy nocnej w pewnych porach roku i 5) ustalono, iż ułamki poniżej 0,5 kwg nie będą wliczane do rachunku. (s).

KURS OGRODNICZY

Wileńskie T-wo Ogrodnicze otwiera 4-ro tygodniowy kurs — rozpoczne się w dniu 15-go marca b. r. Informacyj udziela i zapisy przyjmuje sekretariat T-wa Wilno ul. Wileńska 12 — 9, tel. 332. (s).

Niezwykle sensacyjna afera

Morfina i kokaina

w oponach i częściach motocyklowych

W Warszawie i na prowincji dokonano licznych rewizyj i aresztowań. Pod zarzutem zorganizowania afery przemytniczej osadzono w areszcie dwu współwłaścicieli Warszawskiej Spółki Motocyklowej w Warszawie (Królewska 27): Abrama i Mojżesza Nowomiastów, oraz Mojżesza Mordchaja. Marynintza wraz z jego bratem i ojcem.

Nowomiastowie pochodzą z rodziny znanych w północnej dzielnicy Warszawy „milionerów". Są właścicielami szeregu kamienic.

Za kulisami przedstawicielstwa zagranicznych motocykli, których sprowadzano kilkadziesiąt sztuk tygodniowo, władze śledcze wykryły międzynarodową aferę przemytu morfiny, kokainy i heroiny.

Zarówno Nowomiastowie jak i Mojżesz Maryintz w interesach firmy wyjeżdżali często za granicę i na prowincję, wyjazdy te pozwalały im na nawiązywanie kontaktów z d stawcami narkotyków za granicą i odbiorcami w mniejszych miastach Polski. Jako pośredniczka występowała tu znajoma Maryninta jedna z aktorek.

Narkotyki były dostarczane wraz z częściami motocykli wymi, oraz w oponach i dętkach. Należności od odbiorców nadchodziły pod adresem Spółki Motocykl wej. Były to tuny sięgające wielu tysięcy złotych.

Śledztwo w tej niezwykle sensacyjnej sprawie zatacza coraz szersze kręgi, czyniąc z niej aferę o nienotowanym dotychczas w Polsce nasileniu.

Dochodzenia prowadzi: wiceprok. Sądu Okręgowego Fürstenberg, okręgowy sędzia śledczy Bigelmajer, Komenda Straży Granicznej, oraz Stołeczny Urząd Śledczy. W wyniku dochodzenia aresztowano kilka osób.

Decyzją sędziego śledczego wszystkich zatrzymanych osadzono w więzieniu śledczym na Dzielnej.

„Zdolna" rodzinka Rotszyld z Sieradza

prowadził nielegalny bank

SIERADZ, 14. 3. Władze skarbowe ujawniły na terenie Warty i kilku sąsiednich miasteczek, pow. sieradzkiego istnienie potajemnego i nielegalnego banku, prowadzonego przez zamożnego kupca z Sieradza, Jakuba Rotszylda. Stwierdzono, że nielegalny bank pobierał lichwiarskie procenty i pociągał bardzo pokaźne a nie uzasadniane zyski. Rotszylda aresztowano.

W obawie przed odpowiedzialnością

Samobójstwo kierowcy autobusu

który rozbił się na pl. Teatralnym

(p) Wczoraj w lasku bielańskim, nawprost końcowego przystanku kolejowego przechodnie znaleźli trupa z przestrzeloną skronią. Zawezwano policję i pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził śmierć. Był to Antoniego Bubolca, kierowcy autobusów miejskich. Przy denacie znaleziono rewolwer, którym popełnił samobójstwo. Bubolc na jesieni ub. roku spowodował wypadek autobusowy, najeżdżając na pomnik Bogusławskiego na Placu Teatralnym. W wypadku tym doznała obrażeń artystka Maria Gorczyńska. Od tego czasu Bubolc nosił się z zamiarem samobójstwa.

Podwójna uroczystość

w kościele na Ochocie

Wczoraj parafia św. Jakuba na Ochocie obchodziła podwójną uroczystość: złoty jubileusz kapłaństwa proboszcza swego, ks. kanonika Jakuba Dąbrowskiego, oraz poświęcenie nowo zbudowanych organów.

O godz. 11-ej uroczystą mszę świętą odprawił ks. proboszcz - jubilat w asystencji specjalnie przybyłych na obchód jubileuszowy: Ich Eks. ks. ks. biskupów: Bukraby, ordynariusza diecezji Pińskiej, oraz Niemiry, sufragana tejże diecezji. Kazanie wygłosił ks. prałat dr. Marceli Nowakowski. Poświęcenia organów dokonał w imieniu J. E. ks. kardynała Al Kakowskiego, ks. prał. Fajęcki. Świątynię przepełniały olbrzymie rzesze wiernych, biorące udział w podwójnej uroczystości.

Mniejszości w Czechosłowacji

Agresywna postawa Niemców

Rola Henleina

MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA

W każdym razie, jest rzeczą niewątpliwą, że Niemcy, zamieszkujący w zwartych narodowo obszarach, a potrosze rozrzuceni wszędzie, stanowią 22,5 procent ludności, która pod berłem Habsburgów przyzwyczaiła się do stanowiska uprzywilejowanego od wieków.

Przypomnijmy sobie, że dopiero w 1883 roku Czesi uzyskali większość w sejmie prowincjonalnym czeskim, a w morawskim dopiero w r. 1905.

Ludność niemiecka, znacznie zamożniejsza, otoczona opieką rządu austriackiego, sąsiadująca z potężną Rzeszą, z trudem tylko mogła pogodzić się z rządami Czechów, których zresztą uważa nadal za rasę mniej wartościową.

W okresie traktatu wersalskiego, Niemcy domagają się nawet plebiscytu, później próbowali buntów, które jednak w okresie powojennego przygnębienia Niemców, nie mogły mieć większych szans powodzenia. Tym niemniej w r. 1920 72 posłów niemieckich do parlamentu czeskiego oświadczyło, że tylko gwałtowni niemiecka ludność Sudetów zawdzięcza wejście w skład republiki czechosłowackiej.

ZMIANA TAKTYKI

Był moment, że Niemcom zaczął się grunt palić pod nogami, bo ostatecznie trudno było oczekiwać od Czechów tolerowania pangermańskich organizacji politycznych, jawnie zmierzających do rozbioru republiki.

Zresztą przyszedł w 1928 okres niebywałego kryzysu gospodarczego, który spowodował zmniejszenie eksportu czeskiego do 1/3. Przeinwestowany przemysłowy kraj, z trudem tylko mógł pokonać klęskę stagnacji i bezrobocia. Państwo, organizując roboty publiczne, fortyfikacje i t. p. — stawało się poważnym czynnikiem gospodarczym, umożliwiającym przetrzymanie okresu kryzysowego. Przywódcy niemieccy, nie mogąc pozbawić swych wyborców tych korzyści materialnych, zmienili taktykę.

HENLEIN — MAŁY HITLER

Na czoło wysuwa się młody polityk. Niemców Sudeckich, niejaki Henlein, który już w 1935 zdobywa milion głosów i osiąga 44 mandaty poselskie, na ogólną ilość 72 mandatów niemieckich. Obecnie taktyka Niemców sudeckich idzie w dwóch kierunkach.

Henlein ekscytuje uczucia rasowe rodaków, uprawia frazeologię hitlerowską, a jednocześnie zapewnia, że stoi na gruncie... integralności i niepodległości kraju św. Wacława. Oburza się na zarzuty uprawiania propagandy totalistycznej oraz podtrzymywania kontaktu z hitlerowcami. Lojalność swą w stosunku do republiki uzależnia od całkowitej autonomii dla Niemców Sudeckich, zerwania stosunków z Sowietami, uniezależnienia się od polityki francuskiej, nawiązania serdecznych stosunków z miłym sąsiadem niemieckim. Wreszcie wobec dużego pomieszania narodowości w republice, chciałby stworzyć coś, w rodzaju księgi katastrowej niemieckiej; każdy zapisany, jako Niemiec, musiałby nim już pozostać i słuchać... Henleina.

Taką taktykę obrała dzisiejsza większość Niemców Sudeckich. Mniejszość, składająca się z niemieckich agrariuszy, niemieckich chrześcijan i socjal - demokratów wybrała taktykę życzliwej współpracy z czeską większością rządową. Gorąco podkreśla umiłowanie wspólnego państwa, a szczególnie... wspólnych kredytów kryzysowych.

W ciężkich walkach z nawałą germańską, krzepło w średniowieczu państwo czeskie. Naród czeski, będąc najdalej na zachód wysuniętą placówką Słowiańszczyzny, w znacznie większym stosunku niż Polska był wciągnięty w wir spraw europejskich, biorąc żywy udział w ówczesnych rozgrywkach, dynastycznych, prestiżowo-cesarskich i t. d.

Różnie też kształtowały się losy korony św. Wacława. Od wolności wasalnej w stosunku do Niemiec, aż do decydującej roli narodu czeskiego w życiu Europy Środkowej.

Był okres ścisłego związania dynastycznego tego państwa z Polską i Węgrami. Wzajemne przenikanie kulturalne i gospodarcze dwóch sąsiadujących narodów polskiego i czeskiego, było zawsze bardzo intensywne, poczynając od przyjęcia chrztu z rąk misjonarzy czeskich.

W okresie reformacji naród czeski uwikłał się silnie w wojny religijne, łącząc bunt przeciwko Kościołowi, z nienawiścią do niemczyzny. Stąd, zarówno krwawe wojny husyckie, jak i udział w krwawej wojnie trzydziestoletniej.

Wynik tych wojen, początkowo zwycięskich, był dla narodu czeskiego katastrofalny. Klęska zadana Czechom przez wojska cesarsko - niemieckie pod Białą Górą w 1620 r., na okres dwóch stuleci usunęła Czechów z życia politycznego Europy.

Rozmiary tej klęski możemy sobie wyobrazić, sięgając po odpowiednie cyfry: z 3-ch milionów ludności, pozostało 800 tysięcy, z 750 miast ocalało 150, zniszczono doszczętnie, spalono i zrabowano około 30.000 wiosek. W promieniu 16 mil wokoło Pragi, wszystko było pustynią. Zdawało się, że naród czeski nigdy się już nie odrodzi.

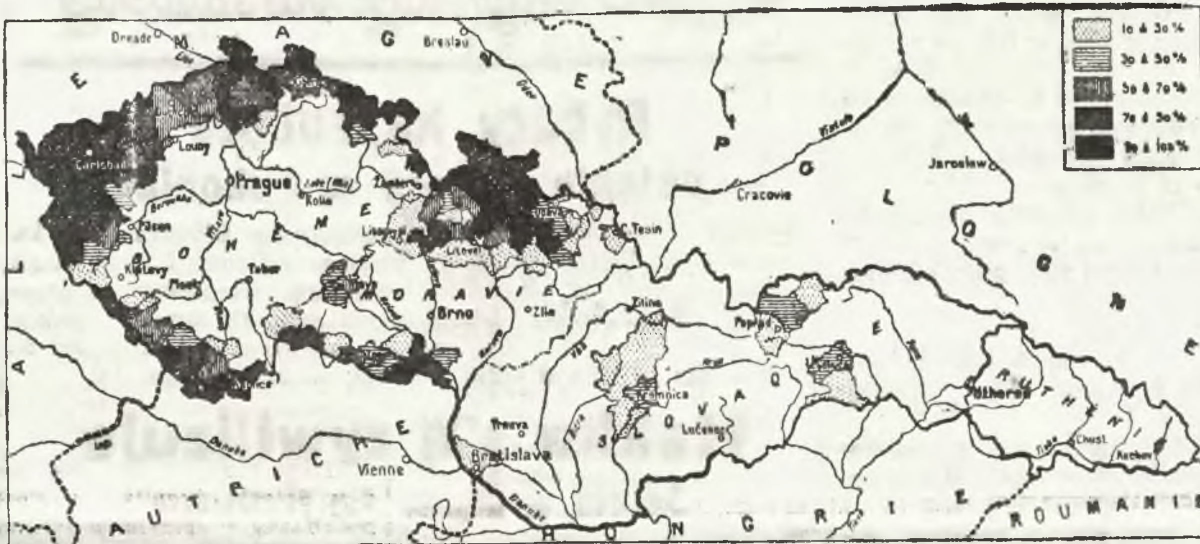
NAPŁYW NIEMCÓW NA TEREN CZESKI

Granice jego stały otworem dla emigracji niemieckiej, opuszczone pola oczekiwały rąk do pracy. Niemcy, którzy wcześniej już przenikali na teren czeski, teraz zalali granice czeskie zwartą masą i do dziś dnia w Sudetach stanowią większość, wynoszącą od 90 do 100 procent. W końcu 18-go wieku cesarz Józef II postanowił usunąć język czeski nawet z użycia ludowego. Szlachta i mieszczaństwo dawno już przestały posługiwać się tym językiem.

ODRODZENIE

Okazało się jednak, że prężność i siły żywotne narodu czeskiego przetrwały i w ciągu 100 lat od zarządzenia tego cesarza, dokonał się cud odrodzenia narodowego, dzięki któremu Czechy z wielkiej wojny wychodzą jako niepodległe państwo czechosłowackie, posiadające na swym terenie 3/4 wielkiego przemysłu dawnej monarchii austro - węgierskiej i niestety... zbyt wysoki odsetek mniejszości narodowych.

A więc Niemców w ilości 3.250.000, skoncentrowanych przeważnie na pograniczu z Rzeszą, Węgrów 691.000, Rusinów 450.000, żydów 300.000 i wreszcie Polaków 82.000.



A więc na 8.800.000 Czechów i Słowaków, blisko 5.000.000 mniejszości.

Źródła statystyki niemieckiej idą dalej, zaliczając do mniejszości blisko 2.000.000 Słowaków. Przy takiej rachubie, Czesi nie posiadaliby ponad 51 proc. zaludnienia republiki.



HANDEL PASZPORTAMI

W ostanich miesiącach żydowska plutokracja Wiednia zaopatrywała się w paszporty angielskie, które miały być puklerzem przeciwko przemocy hitlerowskiej. Podobno koszt takiego paszportu wynosił ko- lo 10.000 funt. ang.

Wątpliwe, czy hitlerowcom będą imponowały tak na poczekaniu zaimprowizowane obywatelstwa angielskie. Taki sposób wydawania paszportów byłby odstępstwem od tradycyjnej polityki angielskiej i wątpliwe... by na nim można było ufundować moralną i gospodarczą potęgę imperium.

KNOT

Aresztowanie narodowców

WIELUŃ, 14. 3. (kt.) Policja aresztowała członka S. N. Rabiego w Kadłubie za urządzenie zebrania pod gołym niebem. Po 48 godzinach został zwolniony i oddany pod dozór policyjny.

W samochodzie pod wsią Szczyty aresztowani zostali Sz. Lebioda, T. Marczewski i Strugała w chwili spieszenia na zebranie w Działoszynie.

Po 30 godzinach zostali zwolnieni.

Sołtys skazany za przywłaszczenie

POZNAŃ, 14. 3. Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu stawał sołtys z Samołęża (w pow. Szamotulskim) Mikołaj Grzylkowiak, oskarżony o przywłaszczenie kwoty 5.204 zł. z pieniędzy publicznych.

Sąd skazał nieuczciwego sołtysa na rok więzienia, zawieszając mu równocześnie wykonanie kary na przeciąg trzech lat.

Tragiczne pytanie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

idą z Berlina corocznie dziesiątki milionów, utrzymywany jest cały sztab agitatorów. A w przeciwpolskiej ich propagandzie ukazuje się nie tylko atrakcyjny przykład wzmocnionych wewnętrznie Niemiec, ale i odstraszające przykłady gospodarki i działalności Krawczyka, Schaba i tylu innych, działających pod rządami wojewody Kirtiklisa.

I dlatego to nie wolno nam chować w sprawie pomorskiej głowy w piasek i zadawalać się jedynie sądowymi procesami. Trzeba nam odpowiedzieć bowiem i na tragiczne pytanie, które niestety coraz częściej gości w duszach naszych braci na Pomorzu, zastanawiających się podświadomie, czy wobec tego, co się ostatnio dzieje, nie było lepiej „za Niemca" i czy warto było za Polskę wylewać krew pod Bydgoszczą, czy Nakłem?

Pytanie straszne i tragiczne, tymbardziej, że rodzi się ono w duszach pomorskich podświadomie. Trzeba je jednak usłyszeć i jaknajprędzej na nie odpowiedzieć. A odpowiedzią może być tylko całkowite zerwanie z dawną przeszłością i danie za nią politycznego zadośćuczynienia.

P. W.

Uroczysta akademia w dniu święta Węgier

W dniu węgierskiego święta narodowego dnia 15 marca odbędzie się w głównej sali Rady Miejskiej uroczysta akademia wokalno - muzyczna.

W Akademii biorą udział pp.: Irena Dubiska (skrzypce), Sari Hir (fortepian), Wanda Wermińska (śpiew), Maria Wiercińska (recytacja). Prelekcję wygłosi p. Jarosław Iwaszkiewicz. Orkiestra reprezentacyjna K. P. W. Tegoż dnia o godz. 12.30 odprawiona zostanie Msza św. w kościele P. P. Kanoniczek na Placu Teatralnym.

Szajka właściciela mykwy
Przemycała jedwab z Niemiec

Przed Sądem Apelacyjnym odpowiadała żydowska banda przemytników z Abramem Zelkowiczem, właścicielem mykwy na czele.

Zelkowicz do spółki z Arią Sienicerem, Szmulem Princem i Moszkiem Angelszerem uprawiali na szeroką skalę przemyt towarów jedwabnych i aksamitów z Niemiec do Polski. Przemytnicy pozostawali w ścisłych kontaktach z szeregiem żydowskich kupców warszawskich, Kurtem Przyręblem, Maksymem Efraimem, Chaimem Cygielbokiem, Lejbą Wajsbergiem, Adolfem Blauszyldem, Jakubem Szepsem i innymi, którzy nabywali towary pochodzące z przemytu.

Po ujawnieniu afery Zelkowicza i Engelszera Sąd Okręgowy skazał po półtora roku więzienia Sienicera na dwa lata i Princa na rok więzienia. Ponadto przemytnicy otrzymali olbrzymie, po kilkadziesiąt tysięcy grzywny. Kupcy, którzy handlowali przemycanymi jedwabiami i aksamitem, skazani zostali tylko na wysokie kary pieniężne.

Przed Sądem Apelacyjnym wszyscy oskarżeni do winy się przyznali, jednak tłumaczyli się iż przemyt uprawiali na znacznie mniejszą skalę.

Rozprawa przemytników potrwa dwa dni.

Likwidacja P. P. S. w Sieradzu

SIERADZ, 14. 3. (kt). Prasa codzienna donosiła niedawno o rozbiciu wewnętrznym klasowych związków socjalistycznych, z których wystąpiło około 250 członków. Ostatnio wielkie wrażenie wywarło w mieście likwidowanie PPS.

Zawalił się nowy most

BRUKSELA, 14. 3. Nowy most, zbudowany w Hasselt nad kanałem Alberta, zawalił się w chwilę po przejeździe tramwaju.

Szczęśliwym trafem ofiar w ludziach nie było.

Kto znajdzie 100 tysięcy?

TORUŃ, 14. 3. Właściciel majątku Sokołowo w powiecie rypińskim podjął z banku 100.000 zł. w dwustu banknotach po 500 zł. i wracając do domu zgubił te pieniądze. Poszkodowany wyznaczył dla uczciwego znalazcy nagrodę 20.000 zł.

25.000 polskich żydów w Austrii grozi wyjazdem do Polski

Jak donosiliśmy już, z Austrii zaczęli przybywać liczni obywatele polscy mojżeszowego wyznania. Żydów - obywateli polskich jest w Austrii z górą 25.000. Zgłaszają się oni obecnie masowo do polskich placówek konsularnych, domagając się pozwolenia na powrót do kraju.

W dzielnicy żydowskiej Leopoldstadt krążą samochody, w których agitatorzy wykrzykują hasła antysemickie. Do zamieszek jednak na razie nie doszło.

Komunikat Legii Akademickiej

Studenci I-go i II-go roku studiów Uniwersytetu J. P. zarejestrowani w Legii Akademickiej i zamieszkujący w Warszawie i okolicach, zgłoszą się w dniach 14, 15 i 16 bm. po odbiór kart powołania.

Dla wydziałn prawa, mat. przyr., humanistycznego i farmacji wydawane będą w nowym gmachu prawa U. J. P. I p. od godz. 8-ej — 13-ej i 15-ej — 18-ej.

Dla wydz. lekarskiego wydawać będzie ppor. Stępkowski Stanisław, zaś dla weterynarii ppor. Piotrowski Lucjan na wydziałach.

Walka młodzieży akademickiej z komuną

Żądają usunięcia żydów z wyższych uczelni

WILNO, 14. 3. Młodzież wileńska akademicka zamanifestowała swoje stanowisko wobec potwornej zbrodni w Luboniu pod Poznaniem, spełnionej przez wysłannika komunizmu na osobie ś. p. ks. Streicha. Po żałobnym nabożeństwie w kośc. św. Jana za spokój duszy ś. p. ks. Streicha, które odprawił ks. Jan Matulewicz, młodzież akademicka udała się do sali Śniadeckich U. S. B. gdzie odbyło się zebranie ogólnoakademickie w obecności J. M. Ks. Rektora Woycickiego.

Wszyscy mówcy zgodnie podkreślili, że żydzi są elementem najbardziej podatnym pod wpływy komunistyczne. To też nie można ich dłużej tolerować na wyższych uczelniach, gdyż łatwo komunizm może przeniknąć do szeregów młodzieży akademickiej. Dlatego też domagają się usunięcia żydów z Uniwersytetu.

Wstrząsająca zbrodnia na ul. Ziemowita

Zamordowany przeczuł swoją śmierć

W niedzielę wieczorem na ul. ks. Ziemowita został zamordowany dwoma uderzeniami noża w piersi 32-letni Stanisław Bertych, robotnik (Południowa 4) i ciężko ranna 30-letnia Józefa Cudna (Niedotrzańska 26). Bertych w towarzystwie Cudnej, jej męża Józefa oraz jego brata, Władysława, powracali z wizyty od znajomych. Już podczas przyjęcia Bertych skarżył się, że ma złe przeczucia, wobec tego obecni pp. Cudnowie wyrazili gotowość odprowadzenia go do domu. Gdy całe towarzystwo przechodziło przez ulicę Ziemowita, koło domu nr. 63 wypadło stamtąd trzech mężczyzn, uzbrojonych w noże i siekierę, którzy rzucili się na Bertycha. Pani Cudna zasłoniła go sobą, została jednak pocięta nożami, po czym napastnicy zadali szereg śmiertelnych ran Bertychowi i na wszczęty alarm zbiegli. Na miejsce przybyła policja. Po stwierdzeniu śmierci Bertycha, Cudną przewieziono do domu. Na skutek zarządzonej obławy zatrzymano Kazimierza Kuźmę, Stanisława Czapskiego i Mariana Achtinga. Ten ostatni jest znany policji z licznych rozpraw nożowych.

Wstępne śledztwo ujawniło, że morderstwa dokonano na tle zemsty osobistej. Prawdopodobnie sprawcą napadu był Kazimierz Kuźma, który mścił się za to, że Bertych zerwał z jego siostrą.

Walka o ghetto rynkowe w Wieluniu i Zagórowie

WIELUŃ, 14. 3. (kt.) Za przykładem Kalisza co raz więcej miast w Polsce domaga się podziału rynku na część polską i żydowską.

W Zagórowie kupcy wszelkimi sposobami domagają się podziału rynku, a obecnie w Wieluniu straganiarze polscy w liczbie 106 osób wniosło do Rady Miejskiej słuszny postulat, który podpisało i poparło wiele organizacyj społeczno - gospodarczych z ks. prob. szambelanem Przygodzkim na czele.

Czterokrotny mąż

starał się o rękę płatej kandydatki do małżeństwa

BYDGOSZCZ, 14. 3. U jednego z rolników w Pruszczu był zatrudniony w charakterze parobka Jan Nowczyk, który zaczął ubiegać się o rękę 18-letniej córki gospodarza. Gdy wreszcie ojciec ukochanej zgodził się na małżeństwo i Nowczyk zwrócił się do miasta, z którego pochodzi, o metrykę urodzenia, ujawniło się, że jest on żonaty już 4-krotnie. Clou tej niezwykłej sprawy polega na tym, że cztery poprzednie małżeństwa były zupełnie bezinteresowne, gdyż panny były bardzo ubogie. Osobliwego kolekcjonera żon osadzono w areszcie.

Moja pierwsza audycja

Narodziny „czarodziejskiej skrzynki"

Przed kilkoma laty słyszałem pierwszy wiersz o falach eteru, przed kilkunastu laty pierwszą audycję. Jeszcze wówczas radio było czemś leżącym na pograniczu cudu i... szarlataństwa.

Kilkunastoletni chłopiec, po wysłuchaniu audycji zasypywał mię kiedyś pytaniami: czy ta „skrzynka z drutami" naprawdę gra? A może pod stołem schowany jest patefon? A dlaczego wujaszek tak kręci tymi kółkami?

Dziś nawet kilkuletni brzdąc o radio mówi, jak o dobrym znajomym, sypie z rękawa terminami technicznymi, majstruje w czarodziejskiej skrzynce. Patrząc niedawno na takiego właśnie „radiotechnika z Bożej łaski i zamiłowań" zacząłem szukać w myśli wrażeń z pierwszej słyszanej audycji.

Było to...

Dajmy spokój wrażeniom osobistym. Co mówią inni?

Kiedy słyszałem pierwszą audycję radiową i jakie z niej odniosłem wrażenia? — takie pytanie postawiłem kilkunastu osobom. Oto ich odpowiedzi.

Mój dozorca, zdziwił się poważnie postawionym mu pytaniem. Spokojnie odłożył na bok fajkę, z którą właśnie „urzędował" przed drzwiami dyżurki. Potem spojrzał na mnie tak jakby chciał powiedzieć:

— Dotychczas uważałem pana za porządnego człowieka, a pan nagle takie pytania...

Wreszcie zaczął mówić.

— Pierwszy raz słyszałem radio... u mego syna. Jest nauczycielem pod Urlą — dodał tonem autorytatywnego wypaśnienia.

— A ile to awantur było o to radio?

— Jakto awantur?

— Wiadomo. Chłopak był młody, świata Bożego, powiadam panu, za radiem nie widział. Dziw, że do szkoły na lekcje chodził. Jeden pokój, był u niego tylko dla radia, jakieś skrzynki, druty — ktoby tam wiedział co to jest — westchnął Antoni.

A żona to gorzkimi łzami na niego płakała, kartoflankę jej kazał jeść, pieniędzy na wszystko skąpił, ino radio i radio. Ileż go to kosztowało — jęknął z żalem, stary, rozumiejący w swoisty sposób wartość pieniądza, do zorca.

Pojechałem do niego kiedyś — Antoni rozgadał się na dobre. Siedział w pokoju zamknięty — a nie wiedziałem jeszcze o tym, tym radio. Słyszę gra coś. Pytam synowej.

— Co to Wacek gramofon kupił.

— Tsss — powiada — Niech ojciec będzie cicho. Słyszał pan — ja miałem być cicho mówi p. Antoni z wyraźnym wzburzeniem. Słucham gra, potem gada.

— Co to jest — pytam — u diabła.

— Tsss — mówi znowu — radio, nie można przeszkadzać.

— Co?

— Radio mówi mi szeptem.

Tak słyszałem pierwszy raz radio — kończy p. Antoni.

Studentka uniwersytetu, którą poprosiłem o wynurzenia na ten temat rzuciła mi potok słów, z których po starannej selekcji zdołałem wyłowić, że pierwszy raz słyszała audycję radiową w roku 1925 mając jedenaście lat.

— Tak mi było tylko żal, że „tam" może się coś popsuć i że ten pan, który mówi nie będzie nawet wiedzieć, że nikt go nie słyszy. Poza tem przypuszczałem, że tyczki antenowe na dachach są po to, żeby wszyscy wiedzieli, że w tym domu jest radio.

— A wrażenia?

— Byłam strasznie przejęta i... niezadowolona, że „pan" ze skrzynki technicznej radzi pochować druty instalacyjne.

— Dlaczego?

— No, bo było widać, że jest radio, a z tego byłam strasznie dumna.

Referent w jednym z urzędów państwowych w odpowiedzi na pytanie... westchnął głęboko.

— Raty, szepnął zbolałym głosem.

— Ale ja proszę o wrażenia z pierwszej audycji.

— Nasz radca zaprosił kiedyś kilku „kolegów" biurowych na radio. Szedłem z zaciekawieniem — wracałem zły. Niech pan sobie wyobrazi — mój rozmówca zapala się — przez cały czas piszczało coś, niby grało, gadało — nawet w bridge'a nie można było uczciwie pograć.

— Przekonałem się do radia dopiero później, dziś sam mam radio. Znów westchnienie. Koniec rozmowy.

Znany adwokat zagadnięty znienacka w kuluarach sądu, odparł.

— Pierwszy raz słyszałem radio w r. 1926. Byłem wówczas w małym miasteczku prowincjonalnym. 13 maja zaczęły się znane wypadki warszawskie. Gazety nie przychodziły — jedyną drogą uzyskania wiadomości było radio. — Burmistrz przyjaciel mego ojca zaprosił mnie kiedyś do sanktuarium, w którym zainstalowany był odbiornik.

— Na owe czasy mówi — to rzeczywiście było cudo. Popularność burmistrza — pamiętam — znacznie wzrosła. Nawet jego zagorzali przeciwnicy przychodzili dowiedzieć się coś nowego.

— Służąca moich rodziców z dumą opowiadała, że poznała... służącą od pp. burmistrzów. Ta to szczęśliwa wzdychała.

Gospodarz z jednej ze wsi pod Piasecznem mówi, że pierwszy raz usłyszał audycję radiową u siebie w domu.

— Stasiek przyjechał z wojska, z Zegrza — dodaje tonem wyjaśnienia, przywiózł jakieś druty, pudełko, do drzewa przywiązał znowu drut i... grało. Mówili, że to pioruny ściąga — ale ja tam w to nie wierzyłem. Grunt, że grało.

„Nadworny" krawiec w Toruniu przestraszył się pytania.

— Oj dajmy spokój, niech pan nie pyta.

— Dlaczego?

— Bo ja mam takie nieprzyjemne wspomnienia.

— Nieprzyjemne? — zdziwiłem się ja z kolei.

— Już panu powiem — mruknął przyparty do muru. Do radia nie miałem przekonania, nie chciałem nigdy słuchać. Nudziła mnie żona, „kup radio", „kup radio" — słyszałem od rana do wieczora. Kupiłem wreszcie, założyłem. Tego wieczora miałem oddać wykończony garnitur. Przedtem chciałem trochę posłuchać. I zasłuchałem się na dobre. Co było dalej — ech, lepiej nie mówić.

A teraz ja.

Było to w r. 1925. — Zaprosił mnie do siebie mój wuj adwokat w Lublinie. Skrzynia olbrzymia — oczywiście słuchawki. O nic — parę pisków. Czekałem z zapartym oddechem na jedno chociaż słowo. Nic.

Pierwsza audycja to były piski. Następnego dnia „złapaliśmy" do piero jakąś stację niemiecką.

Z. S.

UZASADNIONY GNIEW



— Zabraniam raz na zawsze, aby mnie budzono podczas pracy.

Ryba w oszczędnej kuchni

Oszczędne, a jednocześnie zdrowe i smaczne są potrawy przyrządzane z ryb słodkowodnych. Obecnie znajduje się w handlu wiele rodzajów tych ryb, wśród których przoduje karp, szczupak, a następnie lin, karaś, sielawy augustowskie i t. p.

W Polsce jemy bezwzględnie za mało ryb w porównaniu z zagranicą. Może jest w tym trochę winy i naszych pań gospodyń, które nie chcą zapoznać się bliżej z praktycznymi i tanimi sposobami przyrządzania ryb.

Nie małą usługę w tym względzie oddaje krótki zbiorek przepisów, wydany staraniem Związku Organizacji Rybackich. Można go otrzymać b e z p ł a t n i e w większych handlach kolonialnych i specjalnych sklepach z rybami.

Z teatru o teatrze

Kosmetyczny masaż

TEATR LETNI: „Dama od Maksyma", farsa ze śpiewami i tańcami w 3-ch aktach Jerzego Feydeau.

Wielkie powodzenie jakim w swoim czasie cieszyła się farsa Feydeau, miało swe źródło zapewne w tym, że wyrażała ona w najlatwiejszej do uchwycenia formie styl i nastrój epoki ludzi. Dziś niewątpliwie pod tym względem stanowi „Dama od Maksyma" zabytek muzealny.

Niemniej jednak ożywienie jej daje efekt niezawodny. Niewybredne dowcipy i efekty zawsze znajdą dosyć amatorów, aby widownia (i kasa!) były pełne.

Oglądanie „Damy od Maksyma" ma takie samo znaczenie, jak np. — moczenie nóg w chłodnej wodzie po długim spacerze w upalny dzień. Można przy tym czytać lekką książkę. Człowiek wypoczywa i jakoś spędza czas, na milej rozrywce.

„Dama od Maksyma" działa podobnie jak łagodny kosmetyczny masaż. Nie męczy, nie nuży, nie boli, a nawet niekiedy odmładza.

Przedstawienie w teatrze Letnim daje również przyjemną rozrywkę. Jest to zasługą zespołu, który farsie daje nowe życie. Na czele kroczy p. Mira Zimińska świetna wykonawczyni roli Pepy Crewette, tancerki z Moulin - Rouge. P. Zimińska jest dziś niewątpliwie jedyną, która w tę postać może tchnąć tyle życia, temperamentu i beztroskiego humoru. Największy sukces odnosi dzięki swemu talentowi w piosence o kapeli wojskowej. Ta piosenka jest prawdziwym „gwoździem" całego wieczoru. P. Maria Gella z pełną wdzięku starannością odtwarza postać prowincjonalnej i naiwnej żony, Wł. Grabowski, jako rozhukany generał wojsk kolonialnych, T. Frenkiel — pyszna postać nieszczęśnika, który wplątał się w cudzą aferę — Al. Żabczyński, jak zawsze przystojny i zgrabny amant. panie: Masłowska, Bukojemska, Słubicka, Jakubińska, Magierówna i Ludecka — reprezentujące różne stopnie wdzięku, zdolności i urody, oraz panowie: Karczewski, Norski, Tomasik, Zejdowski i inni — na tle sympatycznych dekoracji w barwnych kostiumach St. Jarockiego, pod batutą reżyserską Niewiarowicza, muzyczną — Sygietyńskiego i — choreograficzną Koszutskiego — wypełniają trzy akty niefrasobliwym humorem, śpiewem, tańcami, demonstrowaniem zgrabnych łydek i starodawnych „halek".

Nic dziwnego, że publiczność dziękuje im za to wszystko — oklaskami.

Stanisław Grzelecki.

Rybacy kaszubscy potępiają mord w Luboniu

Zebrani z wszystkich miejscowości mierzei Helskiej w Jastarni zorganizowani w Rybackim Związku Rezerwistów uczcili przez powstanie pamięć tragicznie zmarłego kapłana w Luboniu, postanawiając wysłać na ręce ks. Prymasa Hlonda i ks. biskupa morskiego Okoniewskiego depesze z zapewnieniami [illegible]owskiego przywiązania i wierności do Kościoła katolickiego. (o).

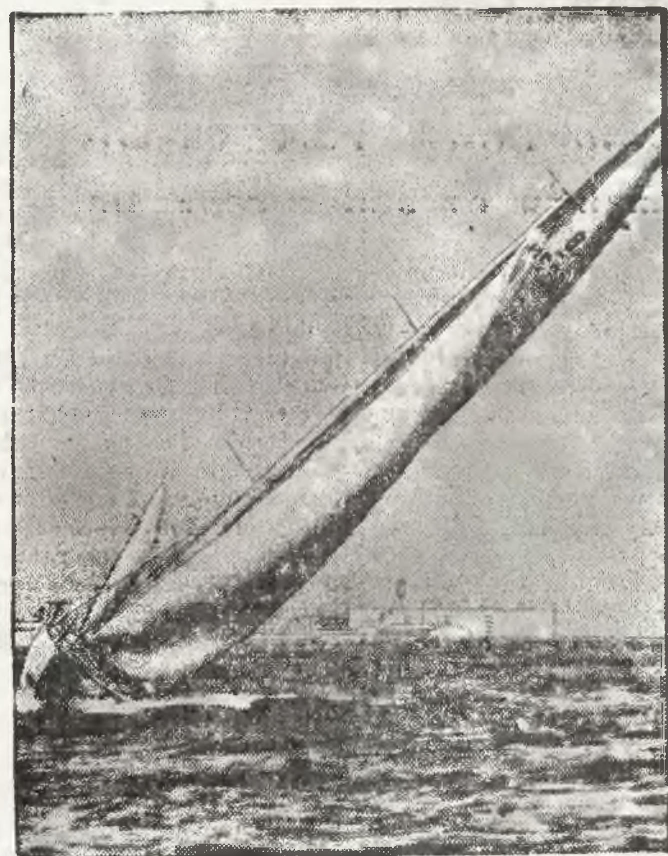
Mekka się cywilizuje
Święta woda — sterylizowana

Od kilku lat jesteśmy świadkami cywilizowania się najbardziej odległych i ekscentrycznych skupisk ludzkich. Mekka, dotychczas najbaczniej strzeżona przed wszelkimi, najlżejszymi nawet powiewami nowoczesnymi, zdąża siedmiomilowymi krokami do wyrównania różnicy, dzielącej ją od innych cywilizowanych środowisk ludzkich. Pielgrzymi, którzy do niedawna jeszcze wyłącznie posługiwali się tradycyjnymi wielbłądami, coraz częściej obecnie przybywają do świętego miasta mahometan samolotami lub samochodami. Ostatnio w dziedzinie tej uczyniono nowy krok. Jak donosi egipski dziennik urzędowy, święte miasto otrzymać ma oświetlenie elektryczne. Ale nie dość na tym. Woda ze świętego źródła ma być odtąd sterylizowana. Dotychczas pobożni pielgrzymi czerpali słodkawą w smaku wodę wiadrami i pili ją z glinianych kubków. Obecnie otrzymywać ją będą w szczelnie zamkniętych butelkach, sterylizowaną, wolną od szkodliwych zarazków, które dawniej były przyczyną częstych epidemii.

Zderzenie statków w Gdyni

(o.). W basenie rybackim portu gdyńskiego szwedzki żaglo - motorowiec „Roxy", który przywiózł do Gdyni z Göteborga szproty, zderzył się z stojącym u nabrzeża statkiem badawczym Morskiego Instytutu Rybackiego „Ewa". W następstwie zderzenia zgruchotane zostały wiązania rufowe „Ewy" oraz uszkodzona część pokładu i burta. Szwedzki statek, który przystosowany jest do łamania lodów wyszedł z zderzenia ca.o. „Ewa" musi być poddana gruntownemu remontowi. Winę za zderzenie ponosi żaglowiec motorowy „Roxy", który wbrew przepisom podniósł żagle już na wodach basenu, wobec czego silny wiatr zapchnął statek gwałtownie na „Ewę".

Na błękitnym Pacyfiku



Piękny 8-metrowy jacht w porcie Los Angeles.

JACEK BRZEZINA — 41)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

Wahabici mimo gorączki hazardu nie spuszczali z oka Stanleya. Wiedzieli, co by ich czekało w razie ucieczki więźnia!

A ów właśnie, znudziwszy się przyglądaniem monotonnej jak na zmysły europejskie grze, podczołgał się w głąb namiotu i oparłszy jak mógł najwygodniej plecami o skórzaną ścianę, rozpoczął medytacje.

Dotychczas jeszcze nie rozwikłał pytania, dlaczego nie zabito go w namiocie szeika. Klął się w duszy za nieznajomość języka arabskiego. Gdyby mógł zrozumieć, co ów Karim bej powiedział wahabitom... Słowa, które sprawiły, że odstąpiono od przypiekania stanleyowskich pięt... I w ogóle kto to jest ten Karim bey? Włóczęga, renegat, szpieg czy inny diabeł? Szef sztabu wahabickiego kacyka... Pięknie powiedziane, lecz co przez to należy rozumieć? Czyżby synowie pustyni gotowali się do jakiejś wojny? Z ich pożądania za wszelką cenę broni tak by wnioskować należało. Lecz wojny z kim?

Pytania tłoczyły się do głowy Stanleya, nie dając mu spokoju. Złościło go to i męczyło, że nie mógł na żadne z nich znaleźć odpowiedzi.

— I skąd ten tajemniczy Anglik (tego jednego tylko był pewien, że jest Anglikiem) zna jego prawdziwe nazwisko? To już zakrawało na rzecz nadprzyrodzoną... Chociaż... przecież ci, którzy donieśli mu o transporcie, zapewne nie omieszkali również donieść i nazwiska człowieka, który będzie go prowadził!

— Eh! [illegible] ręka. — Mam się nad czym zastanawiać! Jeżeli stąd nie wydostanę się, to i tak nie potrzebuję odpowiedzi na te pytania. Naprzód trzeba szukać sposobu ocalenia, a potem rozwiązywać zagadki, układające się niczym rebusy w gazetach.

— Ucieczka! — nie myślał o niej dotychczas, a był przecież najwyższy czas na to.

Z chwilą gdy spodziewana śmierć oddaliła się nieco, instynkt samoobrony rozpoczynał od nowa swoją działalność.

— Ucieczka! Gdzie, a raczej naprzód jak? — Nogi i ręce miał skrępowane powrozami. Spróbował ich, lecz już po paru minutach z niechęcią dał spokój wyczerpującej i nie doprowadzającej do niczego pracy.

— Tego sam nie rozwiążę! — mruczał rozglądając się w namiocie. Żadnego przedmiotu w nim nie było. Niczego, co by mogło posłużyć do uwolnienia z więzów.

— Beznadziejne — myślał. — Z pomocą nikt tu mi nie przyjdzie... sam nie dam sobie rady!

Z ponurą rezygnacją spoglądał przez podniesioną zasłonę wejścia na monotonnie czyste, martwe niemal niebo. Szczerze żałował, że nie poległ „na wałach fortu Margaret". Miałby chociaż spokój!

Wieczorem dano mu jedzenie. By mógł jeść, zwolniono mu ręce z więzów, lecz dwóch wahabitów z gotowymi do strzału karabinami, stało mu nad głową. Miał nawet ochotę rzucić się na nich i wreszcie zakończyć te tortury oczekiwania, lecz instynkt przemógł. Jakby nie było uważał, że lepiej jeszcze poczekać. Nie wiadomo, co się stanie...

I skrępowali go znowu.

Skurczył się od tego, że do namiotu wpadł wepchnięty silnym kopniakiem beduin, który ostatniej nocy usiłował wymknąć się z „fortu Margaret". Głowę miał przewiązaną zbrukaną krwią szmatą, ręce i nogi skrępowane, jak Stanley. Spuchnięta twarz i podbite oczy świadczyły, że niezbyt humanitarnie obchodzono się z nim.

Skurczył się pod ścianą namiotu naprzeciwko Stanleya, przyglądając mu się badawczo przekrwionymi oczyma. Coś niezrozumiałego mruczał pod nosem.

Słońce zaszło. Pustynię ogarnął mrok. Przez otwór w namiocie widać było szereg rozpalonych przez wahabitów ogni. Dochodziły pomruki obżerających się baraniną ludzi, jakiś gardłowy głos zawodził smętnie sury Koranu. Parskały napojone świeżo wielbłądy, wył gdzieś w oddali zwabiony odpadkami jedzenia szakal...

Mijały godziny. Obóz powoli zasypiał, ognie prawie że dogasały. Wartownik przechadzał się wolnym krokiem wokoło namiotu, co chwila dorzucając do palącego się przy wejściu ogniska nowy placek nawozu wielbłądziego.

Dokuczliwe zimno przejmowało ścierpnięte od więzów członki Stanleya. Chciał się doczołgać do ognia, lecz powstrzymało go od tego ciche psyknięcie współwięźnia, beduina. Spojrzał w stronę siedzącej nieruchomo od paru godzin postaci.

Beduin dawał mu jakieś znaki głową. Przysunął się do niego. Nie rozumiał, co tamten szeptał, lecz jakaś nadzieja wstąpiła mu do serca.

W ciemnościach, panujących wewnątrz namiotu, rozróżniał tylko błyskające oczy syna pustyni. Nagle poczuł, że czyjeś dłonie uwalniają go z więzów. Ruszył z trudnością ścierpniętymi rękoma — były wolne.

Teraz dopiero spostrzegł, że beduin też był wolny. To on go oswobodził! Nie miał czasu zastanawiać się nad tym, w jaki sposób to wszystko nastąpiło. Paroma ruchami zrzucił więzy z nóg. Należało jak najszybciej działać...

Beduin podczołgał się w najciemniejszy kąt namiotu i odgiął wolno jego ścianę. Stanley spojrzał przez otwór. O kilkanaście kroków klęczały wielbłądy. Straży wokoło nich nie było widać.

Rozległy się kroki. Długi cień wartownika przesunął się koło otworu w ścianie namiotu. Beduin jednym susem znalazł się na dworze. Gdy Stanley wydostał się za nim, znalazł wartownika rozciągniętego bez życia na ziemi. Wszystko odbyło się tak cicho, że aż uszczypnął się musiał, by sprawdzić, czy to nie sen.

Lecz nie! Wartownik nie żył. Droga do wolności stała otworem.

(D. c. n.)

Walne zebranie Bratniaka Uniwersytetu

Walne zwycięstwo

młodzieży narodowo-radykalnej

W niedzielę odbyło się walne zebranie Bratniej Pomocy Studentów U. J. P. przy obecności około 1.000 członków.

Przewodniczącym walnego zebrania został wybrany p. Wacław Lippoman.

Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożył prezes **Bolesław Jabłoński**, podkreślając w nim szereg trudności, jakie towarzyszyły na każdym kroku w pracy ustępującego zarządu. Duże straty Bratniej Pomocy **przyniosło zarządzenie** min. Świętosławskiego, zawieszające działalność Bratnich Pomocy. Wyniki działalności samopomocowej są bardzo korzystne, lepsze niż w latach ubiegłych.

Absolutorium z podziękowaniem

Po sprawozdaniu ustępującego zarządu, sprawozdanie z działalności komisji kontrolującej złożył kol. Stanisław **Boczyński**, w zakończeniu którego zgłosił w imieniu komisji kontrolującej trzy wnioski: **1) o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, 2) o udzielenie podziękowania ustępującemu zarządowi, oraz 3) o udzielenie szczególnego podziękowania kol. Bolesławowi Jabłońskiemu za pożyteczną działalność. Czwarty wniosek komisji kontrolującej, domagający się od władzy akademickiej wyrównania strat wynikłych z zawieszenia działalności Bratniej Pomocy przez p. min. Świętosławskiego, został uchylony przez kuratora towarzystwa.**

Po sprawozdaniu komisji kontrolującej wyłoniła się długa dyskusja, w której pod adresem ustępującego zarządu, bardzo ciekawy objaw, nie padł ani jeden zarzut rzeczowy.

Demagogiczne zarzuty odparte z miejsca

Zarzuty były natury politycznej i wynikały z demagogicznego nastawienia mówców. Odpowiedzi na stawiane zarzuty udzielał kol. Jabłoński, poparty przez znakomitą większość zgromadzonych. Dalej jeden z mówców Stronnictwa Narodowego postawił zarzut pod adresem młodzieży narodowo - radykalnej, że rekrutuje się z tej grupy ludzi, która prowadziła rozmowy z płk. Kocem. **W odpowiedzi kol. Stanisław Boczyński odczytał zgromadzonym list, jaki swojego czasu wystosował red. Naczelny „ABC" dr. Gluziński do p. płk. Koca, w którym jedynie stwierdził, że w razie usiłowania dokonania przewrotu w Polsce przez folksfront, grupa „ABC" gotowa jest poprzeć Ozon, o ile ten stanąłby do walki z folksfrontem. To zamknęło usta oszczercom.**

Imponujące zwycięstwo młodzieży narodowo-radykalnej

NASTĘPNIE ODBYŁO SIĘ GŁOSOWANIE DO WŁADZ TOWARZYSTWA, W KTÓRYM MŁODZIEŻ NARODOWO - RADYKALNA ODNIOSŁA WALNE otrzymała: lista Nr. 2 Związku Młodej Polski, Strzelców, b. członków akademickiej Bratniej Pomocy i falangistów, zaledwie 2 **ZWYCIĘSTWO, A MIANOWICIE PRZYPADŁY JEJ W UDZIALE WSZYSTKIE MANDATY DO ZARZĄDU, 10 KOMISJI KONTROLUJĄCEJ, 10 DO SĄDU KOLEŻEŃSKIEGO.** Opozycja mandaty do komisji kontrolującej, 2 mandaty do sądu koleżeńskiego Lista Nr 3 Stronnictwa Narodowego otrzymała zaledwie 3 mandaty do sądu koleżenskiego i 3 mandaty do komisji kontrolującej.

Wnioski

W wolnych wnioskach młodzież narodowo - radykalna przez swych przedstawicieli zgłosiła następujące wnioski: Wniosek, wyrażający gotowość polskiej młodzieży akademickiej do obrony każdej piędzi polskiej ziemi — wobec zakusów ze strony Niemiec.

P Boczyński — zgłosił wnioski domagające się: a) usunięcia z katedr profesorów żydów, b) usunięcia z katedr profesorów, którym udowodniono współpracę z masonerią, c) wysłania depeszy do władz Stronnictwa Narodowego, aby Warsz. Dziennik Narodowy natychmiast przerwał współpracę z żydowskimi biurami ogłoszeń. Wszystkie trzy wnioski zostały uchwalone przez aklamację, lecz niestety uchylone przez delegata władz akademickich.

Oceniając wielkie zasługi prof dr. Eugeniusza Weigla w pracy dla dobra polskiej młodzieży akademickiej, Walne Zebranie nadało godność członka Bene Meritum„ przez aklamację.

Uchwalono wniosek potępiający wystąpienia części profesorów na łamach prasy folksfrontowej przeciwko zarządzeniom ich magnificencji panów rektorów w osobnych miejscach żydowskich, oraz stwierdzono, że wystąpienia te są w sprzeczności z najżywotniejszymi interesami narodu polskiego. Walne Zebranie nałożyło obowiązek na członków Bratniej Pomocy udziału w zbiórce na Dar Narodowy Trzeciego Maja. Walne Zebranie przez aklamację uchwaliło wniosek, domagający się od władz akademickich zlikwidowania sanacyjnej organizacji, t. zw. Akademickiej Bratniej Pomocy. Na zakończenie zgromadzeni spontanicznie odśpiewali hymn Młodych i wznieśli szereg gromkich okrzyków na cześć ruchu narodowo - radykalnego.

Jak zawsze przed bramami Uniwersytetu były skonsygnowane silniejsze oddziały policji państwowej.

Młodzież narodowo-radykalna zwyciężyła w Akad. Stomatologicznej

W sobotę odbyło się w obecności p. kuratora prof. Żeńczaka walne zgromadzenie T-wa Bratniej Pomocy Stud. Akademii Stomatologicznej połączone z wyborami nowego zarządu.

Po sprawozdaniu prezesa ustępującego zarządu oraz kierowników poszczególnych sekcji nastąpiła dość ożywiona dyskusja. Poruszono m. in. sprawę praktyk krajowych i zagranicznych, skryptów itp.

Po części sprawozdawczej jednomyślnie przyjęto listę nowego zarządu, w którym znaczną większość stanowią działacze narodowo - radykalni, z prezesem p. Karolem Kochmańskim na czele.

Nowo obrany prezes wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że będzie się starał ściśle współpracować z innymi br. pom celem zwycięstwa ideii nar. radykalnej.

RADIO

WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół: „Legenda o królewnie Wandzie 11.40 Śpiewają Ninon Vallin i Armand Crabbe (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci starszych. 16.10 Aktualności finansowo - gospodarcze 16.20 Koncert orkiestry Straży Więziennej. 16.50 Pogadanka. 17.00 Felieton. 17.15 Muzyka kameralna (z Krakowa). 17.50 Tajemnice saletry — pogadanka 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.35 Audycja dla wsi 19.00 „Przy stoliku literackim" — gawęda młodych pisarzy z udziałem Janusza Minkiewicza, Światopełka Karpińskiego, Andrzeja Nowickiego i Adama Galisa 19.30 Polska twórczość chóralna. 19.50 Pogadanka 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka 21.00 „Sylwetki kompozytorów polskich" (XXXII): „Apolinary Szeluto" 21.45 Koncert muzyki węgierskiej. 22.50 Dziennik i kom. meteorolog. 23.00 Muz. taneczna.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.15 Muzyka kameralna.
19.00 Przy stoliku literackim.
21.00 „Apolinary Szeluto".
21.45 Koncert muzyki węgierskiej.

WARSZAWA II

13.00 Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty) 14.10 Muzyka lekka (płyty). 15.00 Pogadanka aktualna 15.10 Wiadomości sportowe 15.15 Zespół salonowy Józefa Inma i Karola Siemiaszko 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka (płyty) 19.55 Życie kulturalne 22.00 „Wróbelek" — skecz z ndz. Orwida, Olszy, Belskiego 22.15 Eugene Samuel Holeman: Dziewczyna w oknie. 22.50 — 24.00 Melodie lekkie i taneczne (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Budapeszt. Obchód Święta Narodowego Węgier

20.15 Beromuenster. Koncert symfoniczny.

21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny z udz. Waltera Giesekinga (fort.).

21.00 Rzym. Wieczór oper (tr. z La Scali)

21.00 Paris PTT. „Monsieur Beaucaire" — operetka Messagera.

21.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny.

ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół 11.40 Feliks Mendelssohn: Fragmenty z muzyki do „Snu nocy letniej" (płyty) 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Muzyka rozrywkowa 16.50 Pogadanka 17.00 Walka państwowa z lotnictwem nieprzyjacielskim — odczyt. 17.15 Sonaty na wiolonczelę i fortepian. Wyk.: M. Wiłkomirska — fortepian. K. Wiłkomirski — wiolonczela. 17.50 Pogadanka lekarska 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wiązanki jazzowe w wyk orkiestry Louis Levy płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Operacja" — scena z powieści „Piękne czasy" Martin du Gard. 19.20 Nastrojowe piosenki w wyk Very Gran 19.35 Gawęda Starego Doktora. 19.50 Pogadanka 20.00 Koncert z płyt. 20.45 Dziennik 20.55 Pogadanka 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Haliny Sembrat. 21.45 Kwadrans poetycki 22.00 Muzyka popularna Wyk.: Orkiestra Symfoniczna P R pod dyr. Olgierda Straszyńskiego. Michał Zabejda - Sumicki tenor). 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.15 Sonaty na wiolonczelę i fortepian.
21.00 Koncert chopinowski.
21.45 „Urok prymitywu" — kwadrans poetycki.
22.00 Koncert popularny. Gra Orkiestra P. R. dyryguje Olgierd Straszynski, śpiewa Michał Zabejda-Sumicki.

WARSZAWA II

13.00 Koncert z płyt 14.00 Muzyka kameralna z płyt. 15.05 Pogadanka gospodarska. 15.20 Wiadomości sportowe. 15.25 Trio Polskiego Radia. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Pogadanka. 22.15 Melodie lekkie i taneczne (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Co słychać w sporcie polskim. 3. Utwory Chopina w wyk. Haliny Sembrat 4. Góry świętokrzyskie — pogadanka 5. Polska muzyka popularna i lekka (płyty). W przerwie op. 1.20 Pogadanka w jęz. angielskim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Sztokholm. Koncert symfoniczny z udz pianisty Jakóba Gimpla.

20.30 Florencja. „Miłość cygańska" — operetka Lehara.

21.00 Mediolan. „Werther" — opera Masseneta (tr. z Opery Król.).

21.00 Rzym. Koncert symfoniczny pod dyr Mengelberga.

21.15 Droitwich. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.

21.30 Lille. Festiwal Ryszarda Straussa.

W MIKOŁOWIE

zaprenumerować „ABC" można w księgarni p. M. Burkowej (3-go Maja), w kiosku p. Nitszki (Dworcowa), w kiosku p. Chrostka (Planty) i w kiosku „Ruchu" na dworcu.

Kotowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 294.60, Bruksela 88.95, Gdańsk 100.00 Kopenhaga 117.85, Londyn 26.39, Nowy Jork 5.28 5, Nowy Jork (kabel) 5.28,75, Oslo 132.60, Paryż 16.38, Praga 18.38 Sztokholm 136.00, Zurych 122.15,

Pożyczki: 3 proc prem. inwest. I em. 82,50, II em. 82.00; dolarówka 40.75 — 41.50; 4 proc konsolid 67.00 — 67.25; 4,5 proc. wewn. państw. 65.75 — 66.00; 5 proc. konwers 69.50

Listy zastawne: 8 proc ziemskie dolar. gwar. kupon 51.19; 4.5 proc. ziemskie seria V 62.00 — 61.75; 4.5 proc. Pozn. ziemstwa kred. seria K 62.63; 5 proc. Warszawy 75.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 70.25 — 70.00; 5 proc. m. Łodzi (1933 r.) 63.35 — 63.50; 5 proc Częstochowy (1936 r.) 62.00; 6 proc oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 73.00.

Akcje: B. Polski 113.00, (imienne) 112.25; Węgiel 30.25; Granat 125.00; Lilpop 63.50; Modrzejów 13.25; Starachowice 37.25; Żyrardów 68.00 — 68.25.

GIEŁDA ZBOZOWA

Pszenica jednolita 29.25 — 29.75; zbierana 28.75 — 29.25; żyto I st. 21.25 — 21.75; owies I st 21.50 22.00; II st. 20.00 — 20.50; jęczmień browarny 20.00 — 20.50; jęczmień 18.75 — 19.00, groch polny 24.00 26.00; Victoria [illegible] — [illegible]; [illegible] 14.75 [illegible] 15.25 15.50 — 16.00; rzepak zimowy 55.00 — 56.00; letni 53.00 — 54.00; rzepik zimowy 50.50 — 51.50, letni 50.50—51.50; siemie lniane basis 90 proc. 47.50 — 48.50 koniczyna czerw [illegible] 100.00 110.00; koniczyna biała 190.00 210.00; mak niebieski 107.00 — 112.00; mąka psz. g I 45.00 —47.50; g II 33.00 — 35.00; pastewna 19.00 — 20.00; żytnia gatunek I-szy 33.00 -34.00; gat. II 22.00—23.00; razowa 24.75 — 25.50. otręby pszenne grube 16.75—17.25; średnie 15.25 — 15.75; miałkie 15.25 - 15.75; żytnie 13.00 13.50; makuchy lniane 20.00—20.50; rzepakowe 16.50—17.00; śruta sojowa 23.50 24.00. słoma prasowana (żytnia) 6.50 — 7.00; siano słodkie prasowane 10.75 — 11.25; prasowane 8.25 — 9.25.

ABC sportowe

Bronisław Czech ósmym na mistrzostwach Szwajcarii

W Wengen odbywają się obecnie międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Szwajcarii z udziałem polskich narciarzy. Polacy startują w biegach zjazdowych oraz w kombinacji, która obejmuje 4 konkurencje: bieg zjazdowy, skoki do kombinacji, bieg na 17 klm. i slalom.

W biegu zjazdowym Schindler zajął 24 miejsce w czasie 5:24,2. Bronisław Czech 27, Bochenek 30, Lipowski 34, Karol Zając 44 miejsce.

W skokach do kombinacji Bronisław Czech ze skokami 36 i 42,5 mtr. sklasyfikował się na 11 miejscu. Bochenek 15 miejsce skoki 36 i 42,5 m. Inni narciarze polscy nie startowali.

W biegu na 17 klm. Bronisław Czech zajął 19, Bochenek 34 miejsce.

W ogólnej punktacji kombinacji Bronisław Czech, który początkowo zajmował 10 miejsce, przesunął się na 9, a Bochenek, przeciwnie, z 13 miejsca został zepchnięty na 22.

W niedzielę rano odbył się w Wengen slalom otwarty i do kombinacji.

Z Polaków do slalomu dopuszczono jedynie Bronisława Czecha i Jana Schindlera.

Zwyciężył Niemiec Helmuth Lantschner 135,5, 2) Woendeler (Niemcy) 135,5. Pierwszy ze Szwajcarów Steuer zajął 3 miejsce w czasie 135,9.

Z Polaków Bronisław Czech 153 sek. sklasyfikował się na 16 miejscu, Schindler zajął 19 miejsce w czasie 155 sek.

W ogólnej klasyfikacji poczwórnej kombinacji o mistrzostwo Szwajcarii (bieg zjazdowy, skoki do kombinacji, bieg na 17 km i slalom) pierwsze miejsce i tytuł mistrza Szwajcarii zdobył Niemiec Lantschner, uzyskując 50.85 punktów, 2) Schlunegger (Szwajc.) 68.50, 3) von Allmen (Szwajc.) 72.26.

Z Polaków w kombinacji Bronisław Czech, zajął 8 miejsce—101.85 punktów, Bochenek zajął 17 miejsce 155.53 pkt.

W niedzielę po południu odbył się otwarty konkurs skoków o mistrzostwo Szwajcarii. Skoki w przeciwieństwie do biegów zjazdowych stały na niskim poziomie. Najdłuższy skok dnia (ustany) miał Szwajcar Pattorlini — 56 mtr. Nowy mistrz Szwajcarii, Niemiec Lantschner, uzyskał 50 i 54 mtr.

Z Polaków Bronisław Czech miał 42 i 49 mtr. Jan Schindler 48 i 51 mtr. a Bochenek 42 i 47 metrów.

Mimo przewagi Szwajcarów remis

Polska — Szwajcaria 3:3

Bramkarz Madejski i obrona uratowali wynik

W Zurychu wobec 22 tysięcy widzów rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Szwajcaria. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:1).

Polacy grali niesłychanie ambitnie i ofiarnie, nie mniej jednak wynik był raczej dziełem szczęścia. Szwajcarzy mieli bowiem wyraźną przewagę, a okresami nie dopuszczali Polaków do głosu. Technicznie Szwajcarzy byli od nas znacznie lepsi.

Początkowo zaznaczyła się przygniatająca przewaga Szwajcarów, których ataki goszczą raz po raz pod bramką Polski. Świetna obrona Madejskiego sprawia jednak, że nie udało im się zdobyć ani jednej bramki. Po 10 minutach Polacy stopniowo przejmują inicjatywę i powoli napad nasz przedostaje się na połowę Szwajcarów. Zagrażając kilkakrotnie ich bramce.

PROWADZIMY 1:0

W 14 minucie w czasie jednego z polskich ataków Wilimowski z podania Piątka zdobywa pierwszą bramkę. Szwajcarzy są nieco speszeni i mimo dalszej przewagi nie umieją się zdobyć na żaden skuteczny strzał. Dopiero w 30 minucie udało się najlepszemu zawodnikowi szwajcarskiemu, Amado, wyrównać. Wynik ten, mimo nieustannego naporu Szwajcarów i sporadycznych, chociaż dość niebezpiecznych, ataków drużyny polskiej, nie ulega do przerwy zmianie.

PO PRZERWIE

W drugiej połowie Polacy grają znacznie lepiej. Pomoc wspomaga atak. Krycie staje się dokładniejsze. Akcje ataku są bardziej niebezpieczne, mimo to, zaznacza się dalsza przewaga Szwajcarów. Bramka Polaków jest wciąż zagrożona przez częste ataki gospodarzy. W 8 minucie Amado zdobywa prowadzenie dla Szwajcarów. W kilka minut później słynny obrońca Szwajcarów Minelli o mało nie zdobył trzeciej bramki. Madejski niemal cudem obronił. Zdawało się, że porażka Polaków jest przesądzona. Tymczasem drużyna nasza nie załamała się. Przeciwnie, atak podejmuje szereg wypadów, z których jeden w 21-ej minucie kończy się wyrównującą bramką, zdobytą przez Wostala.

ZNOWU 3:2 DLA POLSKI

W 38 minucie Piątek przebija się przez obronę Szwajcarów i strzela trzecią bramkę dla Polaków. Od tej chwili gra staje się bardziej wyrównana. W 41 minucie Szczepaniak nieszczęśliwie dotyka piłki ręką, za co sędzia dyktuje rzut karny, zamieniony przez Abbeglena na bramkę. Bramka ta ustala wynik dnia.

W naszej reprezentacji najlepszy był Madejski. Obrona była na wysokości zadania. Pomoc nie miała dobrego dnia. W ataku najlepszy był Piątek. Na drugim miejscu można postawić Pieca 1-go. Wodarz i Wilimowski nie byli w swej najlepszej formie.

Z Szwajcarów obok bardzo niebezpiecznego Amado wyróżnić można prawego pomocnika Springera i obu skrzydłowych — Aebi i Bickela. Słynna ich obrona nie zaimponowała. Bramkarz bronił dobrze, chociaż był mniej zatrudniony od Madejskiego.

Szwajcarzy górowali znacznie również pod względem kondycji fizycznej.

TROCHĘ HISTORII

Ogółem Polacy rozegrali dotychczas 82 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 32, remisując 14 i przegrywając 36. Stosunek bramek jest dla nas korzystny i wynosi 181 do 176.

Szwajcaria rozegrała dotychczas 161 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 40, remisując 30, przegrywając 91. Stosunek bramek 260:412 na korzyść przeciwników.

—×—

Warta bije H. C. P. 14:2

Ruch remisuje z Flotą

W Poznaniu w meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski Warta pokonała H. C. P. 14:2. Wynik ten krzywdzi nieco H. C. P., która wygrała przyjnamniej trzy spotkania. Niespodzianką była słaba forma Kajnara, który w dodatku walczył nieczysto i niesłusznie przyznano mu zwycięstwo nad Kszymczakiem.

Wyniki w poszczególnych wagach przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu podajemy bokserów Warty):

Wirski zwyciężył na pkt. Stępniewicza,
Koziołek wygrał z Liszką,
Skałecki wypunktował Wołniakowskiego,
Kajnarowi przyznano zwycięstwo nad Szymczakiem,
Jarocki znokautował w drugiej rundzie Sobczaka,
Florysiak wygrał walkowerem,
Krawczyk przegrał przez techn. k. o. w drugiej rundzie z Klimeckim,
Białkowski wygrał nieznacznie z Adamczykiem.

* * *

W drugim meczu bokserskim o mistrzostwo Polski Ruch z wielkich Hajduk niespodziewanie zremisował z gdyńską flotą 8:8.

Otwarcie sezonu piłkarskiego

CRACOVIA — CHORZÓW 5:2

W Krakowie odbył się mecz piłkarski Cracovia — K. S. Chorzów, zakończony zwycięstwem Cracovii 5:2 (4:1). W pierwszej połowie przeważała Cracovia. W drugiej gra równorzędna. Bramki zdobyli dla Cracovii: Korbas, Szeliga, Stępień, Pająk i jedna samobójcza. Dla Ślązaków Chrobek.

Eks ligowa Garbarnia rozegrała zawody treningowe z drużyną K. S. Zwierzyniecki, wygrywając 5:1 (4:1).

WISŁA WYGRYWA Z P. P. W.

Ligowa Wisła rozegrała zawody piłkarskie ze śląską drużyną Pocztowego P. W. z Katowic, zwyciężając w stosunku 4:1 (2:0). Wisła w pełnym składzie jedynie bez Madejskiego. Ślązacy zaimponowali dobrą kondycją, stawiając zacięty opór ligowcom. Bramki zdobyli: Gracz 3 oraz Artur 1, dla Ślązaków honorową bramkę uzyskał najlepszy napastnik Malina.

Ł. K. S. PRZEGRYWA Z DĘBEM

Na boisku Ł. K. S. odbył się w niedzielę mecz piłkarski między K. S. Dąb (Śląsk) a Ł. K. S. Zwyciężyli Ślązacy w stosunku 4:2 (4:1). W pierwszej połowie meczu przeważali Ślązacy, pod koniec Ł. K. S. Bramki dla Dębu zdobyli Mleczko (2), Wichary i Grządziel). Dla Ł. K. S. obydwie Lewandowski, w tym 1 z karnego.

Brawo Kolczyński

W Warszawie odbył się w niedzielę pierwszy wiosenny bieg na przełaj, zorganizowany przez Polonię. Dystans biegu wynosił przeszło 3000 mtr. Trasa była ciężka, ale urozmaicona.

Pierwsze miejsce zajął Wirkus z Warszawianki w czasie 11:29,8, 2) Osiński (Polonia) 11:57,3, 3) Janiszewski (Okęcie).

W biegu startował po raz pierwszy znany bokser Kolczyński, zajmując 7 miejsce.

Ogółem startowało 52 zawodników.

Sukces pary Siodówna—Spychała

Na turnieju tenisowym w Mentonie nieoczekiwany sukces odniosła para polska Siodówna — Spychała, bijąc w półfinale parę Whitmarsh — Butler 3:6, 6:5, 6:3.

W finale para polska natknęła się na angielską parę Scriven — Shayes, która, jak wiadomo, wyeliminowała w ćwierćfinale parę Jędrzejowska — Tłoczyński. Zwycięstwo odniosła para angielska w stosunku 6:1, 6:4.

Nowy przewódca sportu austriackiego

Dotychczasowy przewódca sportu austriackiego ks. Starhemberg ustąpił ze swego stanowiska. Miejsce jego zajął Fritz Mueller. Przewódca sportowy Rzeszy von Tschammer und Osten wystosował do nowego przewódcy sportu austriackiego oficjalną depeszę powitalną.

Kapral Kamala mistrzem armii

W Łodzi rozpoczęły się zawody szermiercze o mistrzostwo armii. W szpadzie pierwsze miejsce zdobył kapral Kamala (WKS Łódź), 2) ppor. Spychalski (WKS Równe), 3) ppor. Lis (WKS Tarnów), 4) ppor. Michałowski (WKS Łańcut), 5) ppor. Gedroyc (WKS Dubno).

Plebiscyt 10 kwietnia

Austria jest krajem Rzeszy

Hitler wodzem armii austriackiej

W urzędzie kanclerskim odbyła się konferencja prasowa, na której nowomianowany szef prasy, przybyły dziś z Berlina attache prasowy poselstwa austriackiego w Berlinie, Józef Hans Lazar oznajmił dziennikarzom zagranicznym następujące dwie wiadomości:

PREZYDENT REPUBLIKI AUSTRIACKIEJ MIKLAS ZREZYGNOWAŁ I PRZEKAZAŁ SWE OBOWIĄZKI KANCLERZOWI SEYSS - INQUARTOWI.

NA PODSTAWIE ARTYKUŁU 3 PKT. 2 USTAWY KONSTYTUCYJNEJ W SPRAWIE ZARZĄDZEŃ NADZWYCZAJNYCH RZĄD AUSTRIACKI POSTANOWIŁ OGŁOSIĆ NASTĘPUJĄCE ZARZĄDZENIE:

AUSTRIA JEST KRAJEM RZESZY NIEMIECKIEJ;

W NIEDZIELĘ, 10 KWIETNIA 1938 R. ODBĘDZIE SIĘ TAJNE I POWSZECHNE GŁOSOWANIE, W KTÓRYM WEZMĄ UDZIAŁ MĘŻCZYŹNI I KOBIETY, MAJĄCY UKOŃCZONYCH 20 LAT. GŁOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ W SPRAWIE PONOWNEGO ZŁĄCZENIA Z RZESZĄ NIEMIECKĄ (WIEDERVEREINIGUNG).

W POWSZECHNYM GŁOSOWANIU BĘDZIE ROZSTRZYGAŁA WIĘKSZOŚĆ GŁOSÓW.

W CELU PRZEPROWADZENIA TEGO NOWEGO ZARZĄDZENIA, KTÓRE MA MOC USTAWY, WYDANE BĘDZIE ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE.

USTAWA WCHODZI W ŻYCIE Z CHWILĄ OGŁOSZENIA. PRZEPROWADZENIE TEJ USTAWY POWIERZA SIĘ RZĄDOWI ZWIĄZKOWEMU.

Identycznej treści ustawę ogłoszono również w Niemczech. Równocześnie kanclerz Hitler mianował gauleitera zagłębia Saary Buerchela szefem partii narodowo - socjalistycznej oraz komisarzem plebiscytowym w Austrii.

Następne z doniosłych zarządzeń niedzielnego wieczoru brzmiało:

Armia austriacka

podporządkowana Hitlerowi

Kanclerz i naczelny wódz sił zbrojnych zarządził:

1) Austriacki rząd związkowy uchwalił ustawę o ponownym zjednoczeniu (wiedervereinigung) Austrii z Rzeszą niemiecką. Rząd Rzeszy ustawą, wydaną w dniu dzisiejszym, zatwierdza to postanowienie.

2) Na podstawie tego zarządzam: Austriacka armia związkowa z dniem dzisiejszym podlega moim rozkazom, jako część składowa armii niemieckiej.

3) Powierzam generałowi von Bockowi, dowódcy 8-mej armii, dowództwo armii niemieckiej w obrębie austriackich granic krajowych.

4) Wszyscy członkowie dotychczasowej związkowej armii austriackiej złożą niezwłocznie przysięgę mnie, jako naczelnemu wodzowi sił zbrojnych.

Generał Bock wyda niezwłocznie konieczne zarządzenia.

(—) Adolf Hitler.

WIEDEŃ, 13. 3. Jak słychać, odroczenie triumfalnego wkroczenia kanclerza Hitlera do Wiednia nastąpiło ze względów konstytucyjnych. Kanclerz Hitler nie chciał bowiem przybyć do Wiednia póki sprawa prezydenta Austrii nie zostanie załatwiona. Wedle wiadomości tej przyjazd kanclerza Hitlera nastąpi w najbliższych dniach.

Defilada policji

Przybycie drugiej dywizji niemieckiej

WIEDEŃ, 13. 3. O godz. 19-ej na rynku odbyła się defilada policji wiedeńskiej. Defiladę odbierał oddział policjantów, zwolnionych z policji austriackiej za przynależność do partii narodowo - socjalistycznej, z transparentem o napisie: „Nielegalni w latach 1933 — 1938“.

Defiladę przed operą odbierał generał niemiecki, koło którego stał były komendant Wiednia gen. Hasselmayer. Wkrótce potem przyjechał do wódca sił zbrojnych niemieckich, znajdujący się obecnie w Wiedniu gen. von Bock.

Następnie rozpoczął się ulicami Wiednia przejazd kolumn drugiej dywizji zmotoryzowanej. Przez ulice przeszło sto samochodów ciężarowych, aut pancernych, czołgów, artyleria zmotoryzowana.

Wiedeń w oczekiwaniu

WIEDEŃ, 13. 3. Dzień dzisiejszy upłynął we Wiedniu pod znakiem oczekiwania ludności miasta na przyjazd kanclerza Hitlera oraz witania przez ludność wojska i policji niemieckiej. Udekorowano flagami hitlerowskimi główne ulice, którymi przeciągały oddziały hitlerowskie oraz samochody zapełnione narodowymi socjalistami. Wojska niemieckie przemaszerowawszy ulicami miasta, udały się następnie bulwarami wiedeńskimi do wyznaczonych im koszar.

Wszystkie banki otrzymały polecenie przyjmowania od żołnierzy niemieckich waluty niemieckiej po kursie 1.35 szylingów. Nad Wiedniem krążyły ponownie niemieckie samoloty bombowe prawie przez cały dzień.

Zarząd hotelu „Imperial“ poprosił wszystkich mieszkańców hotelu, nie wyłączając również poselstwa portugalskiego, które ma tam swe biura, o opuszczenie hotelu. Przypuszcza się, że hotel ten zostanie zarezerwowany dla kanc. Hitlera. Również w „Grand Hotelu“ są przygotowane kwatery dla dowództwa i sztabu, które już częściowo zajmują przyjeżdżający do Wiednia oficerowie. Stoi tam również szereg oficerów austriackich, w tym dwóch generałów i jeden generał niemiecki, witając przyjeżdżających oficerów niemieckich. Przed hotelem „Bristol“ wystawiono również posterunki honorowe.

Boczne ulice przy rynku zastawione są samochodami niemieckimi, wśród których przeważają wojskowe wozy typu terenowego. Numery samochodów zakryte są starannie. W godzinach popołudniowych przybyły do miasta prócz oddziałów wojskowych i broni pancernej również większe oddziały „Schuppo“ i żandarmerii, która m. inż obsadziła radiostację wiedeńską, zmieniając tam obsadę personelu i speackera.

Zakwaterowanie oddziałów niemieckich

Większość oddziałów niemieckich zakwaterowano w koszarach wojskowych przy ulicy Renweg. Część oddziałów, która przejechała przez Wiedeń, została skierowana i zakwaterowana w Schwead, Heinburg i Bruck an der Leithe, miejscowościach w kierunku granicy czechosłowackiej. W Bruck an der Leithe, gdzie był garnizon austriackiej dywizji zmotoryzowanej, wojska austriackie witały z orkietsrą przyjeżdżające oddziały niemieckie. We wszystkich miejscowościach, przez które przejeżdżały oddziały niemieckie, stoją szpalery ludności i dzieci szkolnych, witając je owacyjnie. Kontrola ruchu w kierunku granicy czeskiej i węgierskiej silnie obostrzona. Wszystkie samochody są dokładnie kontrolowane przez żandarmerię austriacką i lokalnych uzbrojonych członków S. A.

Odwołanie posła angielskiego

LONDYN, 13. 3. Oficjalnie ogłoszono, że poseł brytyjski w Wiedniu Palairot został wezwany do Londynu dla złożenia raportu o wydarzeniach w Austrii, ale nieoficjalnie w kołach miarodajnych przyznają, że nie powróci on już więcej do Wiednia. Z drugiej strony zaś odwołany został z Londynu poseł austriacki baron von Frankenstein.

2.750 klm. kw.

zdobyli powstańcy

BILBAO, 13. 3. Wojska gen. Franco posuwają się w szybkich marszach naprzód na całym froncie aragońskim. Gen. Yague zajął miejscowość Escatron, gdzie znajduje się znane wielkie lotnisko wojsk republikańskich. Kolumny pod dowództwem tego generała posunęły się o 66 km. naprzód od swych pozycji wyjściowych. Znajdują się o 27 km. na zachód od głównej siedziby dowództwa republikańskiego w Caspe.

Inne kolumny, które się posuwają na drodze wiodącej z Saragossy do Alcaniz zajęły miejscowość Puebla de Hijar i znajdują się o Alcaniz w oddaleniu 28 km. W najbliższych godzinach należy się liczyć z upadkiem Alcaniz.

Wojska republikańskie na wielu odcinkach zdradzają oznaki kompletnej dezorganizacji i nie stawiają prawie oporu.

Powierzchnia zdobytego terenu podczas ostatniej ofensywy powstańców wynosiła w sobotę ogółem 2.750 km. kw. Dowództwo republikańskie nie zaprzecza wiadomościom podawanym przez komunikaty powstańcze.

Jędrzejowska mistrzynią Mentony

MONTONA, 13. 3. W finale turnieju tenisowego o mistrzostwo Mentony Jędrzejowska pokonała jugosłowiankę Kovacs 4:6, 6:4, 6:2, zajmując pierwsze miejsce w turnieju.

Po zorganizowaniu prowokacji

Litwa w panicznym strachu

gra na ugodę z Polską

KOWNO, 13. 3. Od godziny 12-ej do 16-ej trwały w niedzielę w pałacu prezydenta Smetony narady między głową państwa a przybyłym do Kowna ministrem spraw zagranicznych Lozorajtisem.

W pobliżu pałacu na ulicy tworzyły się grupy ludzi dyskutujących z ożywieniem przedmiot narady i dopytujących się z niepokojem o przebieg i rezultaty konferencji. Rezultatów tych dotychczas nie ujawniono, tym bardziej więc wzrasta podniecenie i nerwowość wśród ludności Kowna. Powiększa zamieszanie fakt, że wśród panującego niepokoju powtarzane są wszelkie najfantastyczniejsze, a częstokroć sprzeczne ze sobą pogłoski jakie obiegają miasto.

Sprzeciw ministra wojny

Rezultatem paniki było zarządzenie koncentracji wojsk litewskich na pograniczu polsko - litewskim. Jak się okazuje, litewski minister wojny gen. Dirmantas był przeciwny koncentracji, uważając ją za zbyt jaskrawą prowokację w stosunku do Polski. Poza tym gen. Dirmantas uważał koncentrację wojsk za niecelową, zdając sobie sprawę, że na wypadek agresji ze strony polskiej, wojsko litewskie w gruncie rzeczy nie ma szans stawiania oporu.

Nieprawdopodobna pogłoska

Rozeszła się w Kownie pogłoska, że pewna grupa opierająca się jakiemukolwiek porozumieniu z Polską zwróciła się do prezydenta Smetony z żądaniem dymisjonowania obecnego rządu i powierzenia teki premiera spraw zagranicznych Litwy w gabinecie Waldemarasa dr. Zauniusowi, sławnemu z procesu morderców ś. p. ministra Pierackiego. Koncepcja ta jednak spaliła, zdaje się na panewce.

Cofnięcie zarządzeń antypolskich

KOWNO, 13. 3. Wyrazem poważnego zaniepokojenia oficjalnych czynników litewskich jest fakt, iż władze litewskie cofnęły wszystkie zarządzenia demonstracyjne skierowane przeciwko Polsce. Przejawiło się to również na dzisiejszym zjeździe szaulisów, który odbył się w Kownie, i na którym był obecny prezyednt Smetona. Na zjeździe tym poruszano w sposób jak na tę szowinistyczną organizację bardzo oględny sprawę granicznego incydentu.

Nawet osławiony Związek Wyzwolenia Wilna na nadzwyczajnym posiedzeniu zarządu odbytym w niedzielę wzywał swoich członków do jaknajwiększego spokoju i rozwagi.

Zorganizowana prowokacja

Wbrew twierdzeniom wykrętnego komunikatu litewskiej agencji „Elty“ już dzisiaj mówi się w Kownie głośno, że dwaj ludzie, których na polskim terytorium spostrzegł patrol KOP byli konfidentami litewskiej policji granicznej. Do faktu tego przyznają się sami Litwini czego dowodem jest, iż litewskie min. spraw wewnętrznych zawiesiło w urzędowaniu naczelnika policji rejonu olickiego.

Demonstracja Lwowa

przeciwko polityce metr. Szeptyckiego

LWÓW, 13. 3. W niedzielę odbyło się we Lwowie manifestacyjne zebranie szeregu organizacyj polskich od Federacji Związku Obrońców Ojczyzny począwszy, poprzez „Zarzewie“, organizacje społeczne, Związek Oficerów Rezerwy, Sokół, Związek Hallerczyków, TSL. na Pracy Polskiej skończywszy, na którym uchwalono ostrą rezolucję przeciwko polityce metropolity Szeptyckiego.

Rezolucja ta, po stwierdzeniu, że Kuria Metropolitalna obrządku grecko - katolickiego prowadzi politykę separatyzmu ukraińskiego, zwraca się do rządu polskiego, aby przedstawił Stolicy Apostolskiej konieczność zasadniczych zmian w tej polityce, a do tego czasu wstrzymał wszystkie dotacje skarbu państwa na rzecz kurii grecko-katolickiej.

Na murach Lwowa pojawiła się odezwa, wydana przez Komitet Obrony Polskiego Stanu Posiadania, wzywająca na to zgromadzenie. Rezolucja, na wniosek jednego z obecnych, została przesłana rządowi i w odpisie gen. Karaszewicz - Tokarzewskiemu.

Kongres Z.Z.Z.

Znamienna rezolucja w sprawie obrony państwa

W niedzielę w sali Towarzystwa Higienicznego rozpoczął się kongres ZZZ, przy udziale około 600 delegatów.

Przemówienia powitalne na kongresie wygłosili: p. Filipowicz imieniem Klubu Demokratycznego, p. Puchalski imieniem ZNP. Utrzymany w serdecznym tonie list nadesłało Stronnictwo Ludowe.

Przewodniczącym kongresu obrany został p. Gawlik, obok niego w prezydium zasiedli: p. Szurig i pos. Kapuściński. Pierwszy referat o roli ZZZ w obecnej sytuacji w Polsce wygłosił p. Moraczewski. W referacie tym znalazło się wiele gorzkich i krytycznych słów pod adresem Ozonu.

Uchwalono następnie deklarację w sprawie obrony państwa, której najbardziej znamienny ustęp mówi między innymi, że „ZZZ przeciwstawia się z całą energią próbom monopolizowania hasła obronności państwa przez jedno stronnictwo polityczne“ i uważa „próby te za tym niebezpieczniejsze, jeżeli monopolizowanie i używanie hasła obronności stają się udziałem ugrupowań reakcyjnych“.

W godzinach popołudniowych obradowały komisje. W poniedziałek w drugim dniu kongresu uchwalona zostanie deklaracja ideowa i rezolucje.

Po 3-dniowych pertraktacjach

Blum utworzył rząd

Paul Boncour na Quai d'Orsay

PARYŻ, 13. 3. — B. premier Blum, któremu prezydent republiki powierzył w ub. czwartek misję rozwiązania kryzysu utworzył w niedzielę o godz. 18-ej rząd złożony z 15 socjalistów czterech przedstawicieli unii socjalistycznej, 16 radykałów i 1 reprezentanta grupy młodych radykałów. Wbrew pierwotnym pogłoskom do obecnego gabinetu nie wszedł b. premier Chautemps w charakterze ministra stanu.

Utworzony w niedzielę rząd jest czwartym z rzędu od maja 1936 roku, tj. daty wyborów, które oddały władzę większości frontu ludowego. Pierwszemu z nich prezydował Blum, 2 i 3-ciemu Chautemps. W rządzie obecnym uczestniczy 5-ciu b. premierów.

Skład rządu pest następujący:

Premier i minister skarbu — Leon Blum, minister spraw zagranicznych — Paul Boncour, ministrowie bez teki — Paul Faure, Albert Sarraut, koordynacja zagadnień Afryki Północnej, Viollette, Steeg, Frossar, propaganda — koordynacja wszystkich resortów przy prezydium rady ministrów — Vincent Auriol, sprawy wewnętrzne — Dormoy, sprawiedliwość — Rucart, obrona narodowa i wicepremier — Daladier, marynarka wojskowa — Campinchi, lotnictwo — Guy la Chambre, oświata — Jean Zay, rolnictwo — Monnet, roboty publiczne — Jules Moch, praca — Albert Serol, handel — Pierre Cot, poczta — Lebas, emerytury — Riviere, zdrowie publiczne — Gentin, kolonie — Marius Moutet.

Jedną z najważniejszych zmian jest ustąpienie dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Delbosa, objęcie tego stanowiska przez prezesa t. zw. unii socjalistyczno - republikańskiej senatora Paul Boncoura niemal stałego delegata Francji do Ligi Narodów. W kołach politycznych zwracają uwagę, że tekę spraw zagranicznych premier Blum proponował nawet z pewnym naciskiem byłemu premierowi Chautemps, jednakże stronnictwo radykalne nie zdecydowało się na przyjęcie tego resortu.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy, „Kronika Kupiecka“). Oddział miejski „ABC“ Al. Jerozolimska 3a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor prenumerata: Al Jerozolimska 3a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3a, tel. 727-38. Konto PKO 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4. tel. 477, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“ Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej“. Warszawa. Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.